Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Nr. 7303. Rok XXV.

Wtorek 27. października 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3·20

Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . Zł. 3·20

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 5·—

Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Tel. Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77.

Konto poczt. Kasy Oszczędności Nr. 140.954.

Niemcy żądają zlikwidowania przymierza polsko-franc.!

Caillaux o sytuacji finansowej Francji.

Paryż. 25. października. (Pat) Minister Caillaux w przemówieniu swojem wygłoszonem przed wyborcami w Chateaux Duloir przedstawił obecną sytuację finansową Francji.

Według słów ministra ogólna suma długów wewnętrznych wynosi 300 miljardów. Cyfry długów zewnętrznych minister nie podał,. Wyraził on zapatrywanie, że pod względem finansowym istnieje stan, ani wojny, ani pokoju. — gdyż zmuszenie Niemców do spłacenia ciężarów wojennych okazało się nieosiągalne. Jednak mamy obecnie równowagę budżetu i można żywić nadzieję, że w krótkim czasie osiągnięte zostanie porozumienie z Anglją i Stanami Zjednoczonymi. Atoli suma jaką spłacać będziemy tym państwom nie może przekroczyć należności przypadających nam na podstawie planu Davesa.

Następnie minister wskazał na trudności, na jakie napotyka w chwili obecnej skarb państwa oraz omówił środki, jakie zamierza przedsięwziąć w celu ostatecznego usunięcia ich. Pesymizm, jaki się ujawnił w poszczególnych kołach uważa minister za przesadny, dodając, że Francji nie grozi żaden kataklizm.

Przechodząc do sprawy daniny od kapitału. Caillaux zaznaczył, że myśl ta nie wytrzymuje krytyki i należy jej zaniechać, gdyż jest ona ideą polityczną. Wszystkie próby czynione w tej dziedzinie za granicą skończyły się opłakanie. pozostawiając za sobą ruinę i spustoszenie. Urzeczywistnienie tej idei wyszłoby na korzyść feudałów finansowych, którzy są jej zwolennikami, a to dlatego, aby móc osiągnąć zyski z przelania bogactw poszczególnych jednostek na państwo i którzy przez banki hipoteczne położyliby swą rękę na kraju, gromadząc obszary ziemskie, podczas gdy banki zagarnęłyby tytuły, albowiem konieczność realizacji ich zmusiłaby do sprzedaży za bezcen.

Wkońcu minister zaznaczył, że jest zwolennikiem demokratycznego systemu fiskalnego i będzie dążył do tego, aby obciążać wszelkiego rodzaju majątki, jednak w sposób słuszny i umiarkowany, przy umiejętnem i oszczędnem administrowaniu groszem publicznym.

ZERWANIE ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH.

Lugano. 25. października. (Pat) Dziś w niedzielę podpisany został protokół IV plenarnej konferencji polsko-litewskiej. Protokół stwierdza różnicę poglądów obu delegacji w sprawach kolejowych. Delegacja polska, uważając sprawę komunikacji kolejowej za integralną część całokształtu zagadnień związanych ze spławem na Niemnie nie widzi możliwości racjonalnego załatwienia kwestji spławu i żeglugi, bez jednoczesnego uregulowania sprawy komunikacji kolejowej. Natomiast delegaci litewscy, uważając, że sprawa komunikacji kolejowej stoi poza nawiasem kwestji spławu, odmawiają traktowania zagadnień kolejowych na konferencji.

Wobec tych rozbieżności obie delegacje postanowiły odnieść się do swoich rządów. Wynika stąd, że dalsze ewentualne wznowienie prac konferencji zależeć będzie od porozumienia rządów polskiego i litewskiego. Brak pełnomocnictw delegacji litewskiej w sprawach kolejowych uniemożliwił osiągnięcie pozytywnych rezultatów konferencji w Lugano. Delegaci polscy opuszczają Lugano w poniedziałek.

Taniec z wężami.

W Londynie popiuje się obecnie w oryginalnym tańcu z prawdziwemi wężami jeden z tancerzy amerykańskich.

Dwa poważne głosy krytyki rządu.

Krytyka posła Byrki i zwierciadło posła Thugutta. — Rząd, bałamucący opinję publiczną, zgrał się do nitki. — Nierealny budżet. — Demagogja i liczenie na poklask. — Dyktatorskie maniery. — Niema zaufania do rządu! — Nieuzasadniony optymizm. — Demagogja. — Megalomanja. — Brak zaufania.

Wybitny znawca naszych stosunków finansowych, jakim jest bezwątpienia poseł z klubu „Piasta" Byrka i mąż tak niepospolitej czci, jakim jest poseł Thugutt, zabrali głos w dyskusji budżetowej i przemawiali —

zupełnie w duchu poglądów, na tem miejscu wyłuszczanych.

Poseł Byrka omówił fachowo całość zagadnienia finansowego, poseł Thugutt kreśląc „zwierciadło" doskonałego ministra skarbu, poddał tem samem „politykę" p. Wł. Grabskiego bardzo surowej ocenie etycznej.

Ograniczymy się do cytatów z tych znakomitych mów. Poseł Byrka polemizując z apelem p. Premiera do Sejmu, aby nie przedstawiać zbyt jaskrawo naszego położenia gospodarczego ze względu na zagranicę, zaznaczył, że „jeszcze bardziej szkodliwy jest system, praktykowany przez Rząd, aby położenia naszego nie przedstawiać w świetle prawdy, lecz

wprowadzić w błąd opinję zapomocą bałamutnych komunikatów".

„Zjedliśmy 701 i jedną czwartą mili. zł... Oprócz tego zjedliśmy pożyczkę 35.000 dol. Wynik jest taki, że dziś stoimy wobec pustych kas skarbowych".

„Przedtem premjer mówił. że nie może być mowy. żeby bilon był drugą walutą. a w połowie września w Senacie sam przyznał już, że mamy dwie waluty". W dalszym rozwoju wypadków p. Premjer dnia 6 października br. wystąpił z tak żałosną mową, iż okazało się, że

rząd zgrał się do ostatniej nitki".

„Budżet jest zresztą nierealny". „Możliwości znacznych redukcji są, począwszy od prezydjum Rady ministrów, a skończywszy **na kosztach walki prasowej z Sejmem i niektóremi stronnictwami".**

„Albo budżet jest zrobiony w dobrej wierze i zawiera maximum tego, co rząd musi mieć, aby mógł urzędować, albo jest fikcją,

jest krokiem demagogicznym".

(Głosy w Sejmie: „Słuszni").

„Dość mamy już pełnomocnictw, udzielonych rządowi. Przedłożenia sanacyjne rządu obliczone są na tani poklask". „Rząd zamiast zrozumieć to (Sejmu) poświęcenie, nabierał —

dyktatorskich manier

i począł prowadzić politykę dyskredytowania Sejmu". „Dziwny jest sentyment p. Premjera do Sejmu: raz tępi Sejm wszędzie, gdzie mu potrzeba, albo nawet nie potrzeba, a teraz apeluje do posłów, aby z nich zrobić ludzi niepoczytalnych". „Nie można mieć zaufania do rządu, który drogą tendencyjnych komunikatów chce się utrzymać na fotelach ministerjalnych, który zmarnował pożyczkę, zaciągniętą na warunkach, na które

godzi się tylko bankrut,

a tembardziej dawać mu upoważnienia do zaciągnięcia nowych pożyczek".

Poseł Thugutt, kreśląc ideał ministra skarbu, powiedział: „Mamy prawo wymagać od niego kilku zalet zwykłych codziennych. — Przedewszystkiem szczerości, nietylko tej, która polega na dotrzymaniu słowa, ale i tej, która siebie i innych nie wprowadza w błąd świadomie. D. 6 listopada z. r. mówił p. minister, że w interesie kraju musiał mówić optymistycznie. Cóż jednak innego może wywrzeć gorsze wrażenie, niż taki

nieuzasadniony optymizm.

Niech minister skarbu nie będzie ani optymistą ani pesymistą, lecz człowiekiem, który umie rachować i wynik prawdziwy podać do wiadomości.

Dalej żeby nie był **demagogiem**. W przesileniu obecnym odegrał wielką rolę rodzaj wojny gospodarczej między nami a naszym zachodnim sąsiadem i choć minister skarbu twierdził, że idzie tylko o małe zarządzenia gospodarcze, jednak po tych zarządzeniach cały nasz eksport został wstrzymany. Gdyby p. minister mniej ulegał szeptaczom tych ludzi, którzy na oku mają krzywdę urojoną

9

SVEN ELVESTAD.

Straszna kobieta.

Powieść detektywna

Przełożył
ADAM STODOR.

(Ciąg dalszy).

— Usłyszałem wystrzał, — wyjęknął stary, — i widziałem, jak pan konsul biegł po schodach.

— Mój brat nie żyje — rzekł konsul.

Stary służący ukrył twarz w dłoniach. Był tak wzruszony, że dobra chwila minęła, zanim mógł przemówić.

— Uspokój się! — rzekł konsul. — Tu już nic się nie da zmienić. Pomóż mi zrobić porządek!

Weszli razem do atelier i znów wzruszenie poczęło ich ogarniać.

Potem obmyli twarz Karolowi i ułożyli zwłoki na sofie.

Falkenberg polecił staremu zawezwać lekarza, by stwierdził zgon. Sam zeszedł na dół do swej pracowni i usiadł, ciężko rozmyślając, przed swem biurkiem.

Myśli jego wracały bezustannie do sceny w hotelu, gdy Walentyna zaszeptała do jego brata: — „Czy wyratujesz mnie, Karolu!" — Był coraz to mocniej przekonany, że pomiędzy tem powiedzeniem i tragicznym wypadkiem musi zachodzić ścisły związek.

Jeszcze raz zbadał stalową kasetę i znów przekonał się, że jest ona w zupełnym porządku. Nie było na niej widać najmniejszego zarysowania. Zamek literowy musiał otworzyć ktoś, kto znał słowo. **Ale słowo on znał jedynie.** A niemożliwem zdawało się, by je mógł ktokolwiek odgadnąć. Wszystko to wydawało mu się nad wyraz niemożliwem. Stał naprzeciw zagadki, do rozwiązania której nawet śladu znaleźć nie mógł.

Falkenberg nie myślał już o śnie. Już był ranek i ulice poczęły się ożywiać. Konsul spostrzegł, że jest jeszcze we fraku. Ukąpał się i przebrał. Gdy wszedł do pracowni, orzeźwiony kąpielą i w codziennem ubraniu, był już zupełnie spokojny. Przyszedł lekarz i wyraził mu kilka przyjętych, kondolencyjnych słów.

— Mogę pana przynajmniej tem pocieszyć, że śmierć u pańskiego brata nastąpiła natychmiast. Strzał był śmiertelny.

Lekarz trzymał rewolwer w ręku.

— Co mam z tem począć? — zapytał.

— Proszę mi go dać! — odpowiedział konsul.

Był to najlepszy z rewolwerów jego brata, na srebrnem okuciu kolby były litery: K. F.

Konsul zbadał magazyn z nabojami.

— Jest jeszcze jeden nabój, — rzekł.

Chciał wyjąć nabój, ale wstrzymał się.

— Niech zostanie, — pomyślał. — Może się przyda.

Włożył rewolwer do kieszeni.

O pół do jedenastej przyszedł jego przyjaciel, Stiegel. Był bardzo poważny i uścisnął serdecznie rękę przyjaciela.

— Słyszałem, że pański brat umarł, — rzekł.

— A więc już wiedzą o tem! Co mówią ludzie?

— Mówią, że umarł nagle.

— Tak. Umarł niespodziewanie nagle.

— Biedny młodzieniec! Myślałem sobie, że tak się skończy. Na drodze „pajaka" pełno takich zdarzeń.

— Brat mój umarł na udar serca, — rzekł konsul. Stiegel spojrzał nań bystro.

— Naturalnie, naturalnie, — zauważył. — Przejdźmy do naszych interesów.

— Musiałem przed chwilą poczynić nieco zarządzeń, które mi uniemożliwiają wypłacenie gotówką kwoty dwudziestu pięciu tysięcy, — oświadczył Falkenberg. — Muszę pana prosić, by pan się potrudził i przyjął ten przekaz na bank.

— Nic nie szkodzi. I tak idę do banku.

— Czy dziś pan jedzie?

— Tak, pospiesznym do Berlina.

— A więc szczęśliwej drogi i do widzenia.

— Do widzenia.

Stiegel wyszedł. W ciągu dnia przybyło jeszcze kilku ze znajomych Falkenberga, aby mu wyrazić swoje współczucie. On jednakże przyjął wszystkich krótko, podobnie, jak Stiegla. Każdemu oznajmiał: — „Brat mój umarł na udar serca". Był znowu zimnym, trzeźwo myślącym przemysłowcem.

(C. d. n.)

i szedł bardziej po linji interesów rzeczywistych kraju, to sytuacja gospodarcza nie byłaby się zachwiała i w Locarno nasze stanowisko byłoby silniejsze.

Dalej pragniemy, żeby nie był megalomanem i dążył do tego tylko, co jest naszą twardą, powiem nawet nędzarską możliwością, nie ulegając ani posłom, ani stronnictwom, które go pchają ku zadaniom demagogicznym i megalomańskim. Wreszcie aby umiał współpracować z Sejmem.

Tym warunkom nie odpowiada obecny p. minister skarbu i zaufania dać mu nie możemy. Sejm nie jest poinformowany o stanie skarbu, o warunkach, na jakich zaciągane są pożyczki i o sposobie gospodarowania niemi. Bez tego głosowanie nad budżetem jest czczą formalnością, zwłaszcza jeżeli ustawa skarbowa pozwala ministrowi skarbu na virement i układanie budżetów miesięcznych, oraz redukowanie wydatków w sposób dowolny.

Oto co powiedzieli o działalności p. Wł. Grabskiego dwaj wybitni posłowie.

Przed Pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

ZAPANUJE CISZA PRZEZ JEDNĄ MINUTĘ.

(c) Jak donoszą z Warszawy, onegdaj odbyło się tam posiedzenie Komitetu honorowego uczczenia zwłok Nieznanego Żołnierza. Przewodniczył minister gen. Sikorski, który zaproponował, aby w chwili składania zwłok do grobu zapanowała w całem Państwie cisza w przeciągu jednej minuty. — Do prezydjum Komitetu honorowego powołano marszałka Piłsudskiego, marszałków Sejmu i Senatu, rząd in corpore, prezesów Sądu Najwyższego, Trybunału Administracyjnego, najwyższych przedstawicieli wyznań.

Prezydjum m. Lwowa wydało

ODEZWĘ DO MIESZKAŃCÓW,

w której zaznacza, że Lwów, który przodował w walkach o niepodległość Ojczyzny, winien szczególnie godnie i podniośle złożyć hołd zwłokom Bohatera, zwłaszcza, że będą one pochodzić z lwowskiego pobojowiska. — Prezydjum miasta wzywa więc wszystkich mieszkańców do wzięcia udziału w uroczystościach, które we Lwowie przypadają na dzień 30 i 31 października 1925, oraz do jak najświetniejszego zamanifestowania swej czci dla Nieznanego Żołnierza przez

BOGATĄ DEKORACJĘ DOMÓW

chorągwiami o barwach narodowych, dywanami, emblematami i nalepkami, tudzież zamknięcie sklepów w ulicach, któremi będzie przechodził orszak pogrzebowy.

ZBIÓRKA PUBLICZNA

na cele uczczenia Nieznanego Żołnierza odbywała się w ciągu wczorajszej niedzieli na mieście, — w kościołach, lokalach publicznych i t. d. Dalsza zbiórka będzie przeprowadzona w dniach uroczystego obchodu ku czci Nieznanego Żołnierza, a więc

W DNIACH 29, 30 I 31 PAŹDZIERNIKA.

Zbiórkę przeprowadzi szereg najpoważniejszych organizacji społecznych i oświatowych oraz grono ofiarnych pań pod przewodnictwem p. Prezydentowej Neumannowej.

UDZIAŁ CHÓRÓW LWOWSKICH

w uroczystościach został już ustalony. Córy śpiewać będą w porządku następującym:

a) W piątek, dnia 30. bm.: O godz. 15-tej „Bard" na cmentarzu Obrońców Lwowa; o godz. 16 połączone chóry z towarzyszeniem orkiestry 26 pp. wykonają Kantatę ku czci Nieznanego Żołnierza w Bazylice Archikatedralnej: o godz. 16'30 do godz. 20 naprzemian śpiewają na chórze w Bazylice Archikatedralnej: Chór Akademicki, chór „Echo-Macierz", chór „Lutnia-Macierz" i Chór Polsk. Tow. Muzycznego.

b) W sobotę, dnia 31. bm. o godz. 9 podczas nabożeństwa śpiewa „Lutnia-Macierz", o godz. 10 „Echo-Macierz" odśpiewa „Rotę" pod pomnikiem Mickiewicza. Podczas przechodzenia konduktu na główny dworzec kolejowy śpiewać będą chóry w miejscach postoju: przed gmachem uniwersytetu Chór Akademicki; u wylotu ul. Kopernika obok głównej poczty Chór Drukarzy lwowskich; przed Politechniką Chór Technicki; przed głównym dworcem Chór Warsztatowców i Maszynistów PKP. Popołudniu przed głównym dworcem śpiewają: o godz. 17'30 Chór Technicki; o godz. 18 Chór Akademicki, o godz. 19 Chór „Echo-Macierz"; o godz. 19'30 Chór „Bard"; o godz. 20 Chór Warsztatowców i Maszynistów PKP.

WYDAWNICTWA KOMITETU.

Wszystkie większe księgarnie otrzymały już do rozsprzedaży wydawnictwa Komitetu. Hurtowa sprzedaż wydawnictwa odbywa się w biurze Komitetu, w gmachu Komendy miasta przy ulicy Wałowej l. 16, drzwi nr. 12. — Dotychczas wyszły z druku:

St. Rossowski: „Ku uczczeniu Nieznanego Żołnierza" — cena 15 groszy.

L. Żypowski: „Nieznanemu Żołnierzowi" — cena 5 groszy.

H. Zbierzchowski: „Piosnka o Nieznanym Żołnierzu" — cena 5 groszy.

W. RAORT.

DOWCIP.

Pewien mój znajomy, mały, zasuszony starowina podszedł do mego stolika w cukierni.

— Dobrze, że pana widzę! Czy pozwoli się pan przysiąść?... Chciałem panu opowiedzieć znakomity dowcip — ale pan go już pewnie zna?...

— Znam.

— No to ja go panu opowiem. To nie jest właściwie żaden dowcip, lecz raczej rodzaj znakomitej satyry na nasze stosunki. Myślałem, że boki zerwę ze śmiechu! Nie pamiętam tylko gdzie ja ten dowcip słyszałem — pardon! — czytałem; to jest, chciałem właściwie powiedzieć, że widziałem. Tak, widziałem w jakiemś niemieckiem piśmie ilustrowanem. Bajeczny!... Otóż był tam wyrysowany taki długi, chudy pan, który się ledwie trzymał na nogach z wycieńczenia... Pytam pana, kto teraz nie jest wycieńczony?... Przecież te obecne stosunki przestają już być stosunkami! — Dobrze ta Byrka powiedziała w Sejmie...

— Jaka Byrka? Przecież Byrka to poseł.

— Co pan mówi? Byłbym przysiągł, że to posłanka — tak samo jak Załuska.

— Daj pan pokój polityce!... Miał mi pan opowiedzieć dowcip...

— A właśnie! Otóż ten wyrysowany, chudy pan, który się słaniał z nóg, był dyrektorem teatru. Gdyby pan był mógł widzieć minę tego człowieka! Uśmiechał się jak człowiek na katafalku. Zresztą, pokaż mi pan choćby jednego dyrektora teatru w Polsce, któryby się tak nie uśmiechał.... Wszyscy się tak uśmiechają!... Pan myśli, — że w Warszawie lepiej?... Właśnie, że tam jest najgorzej, ale o tem cicho, sza! U nas jak trzeba dogadzać aktora, albo dokupić dwa prześcieradła na kulisy, to się zaraz zwołuje komisje, podkomisje, konferety, ankiety i Bóg wie jakie jeszcze parady z Tymczasowej Rady — a w Warszawie, szast—prast i wszystko uchwalone! Jest deficycik na trzy miljony, może być i na cztery, pięć czy sześć. To nie robi w Warszawie żadnej różnicy, bo tam wszystko się liczy na setki tysięcy i miljony. Kolosalne poczynania finansowe miarodajnych czynników oddziaływują mimowoli i na zarząd miasta, który ma szeroki gest i otwartą dłoń. Weźmy np. takie kolosalne obroty pieniężne, które „chwilowo" dokonano ostatniemi czasy w stolicy: Józef Głąbiński, Starachowice, pożyczki zagraniczne itd.

Pierwszy otrzymanie X. tysięcy na dostawy wojskowe ze swojej fabryki, której „chwilowo" jeszcze nie posiada — Starachowice płacą swoje długi skarbowi Państwa akcjami, na których zarabiają „chwilowo" przeszło 13 miljonów — zaś ciągnie rozmowy na temat mających się „chwilowo" uzyskać pożyczek zagranicznych, przyzwyczaiły mieszkańców Warszawy do operowania sumami, o których my tu we Lwowie nawet zielonego pojęcia nie mamy. U nas, gdy zniknie jakiemuś woźnemu kilka tysiączek, lub w tramwaju wykradną komuś kilka dolarów — to zaraz gwałt, rejwach, sądny dzień! Całkiem słusznie nazywają nas w Warszawie „centusiami". Rozmachu nam brak, panie kochany i szerokiego gestu!...

— Miał mi pan opowiedzieć dowcip...

— Otóż właśnie wracam do tego długiego. — chudego pana, który z wycieńczenia i rysunku był podobny do dyrektora teatru. Mówiłem już panu, że uśmiechał się jak człowiek na katafalku. No bo kto teraz chodzi do teatru?... A mój syn, ten łajdak — pan go zna? — uparł się na gwałt, że chce wstąpić na scenę. Panie, chłopak kończy już prawa i raptem zachciało mu się teatru! Tłumaczyłem mu, że jeśli już chce się koniecznie dostać między tę bandę, to niechby przynajmniej był ukończonym adwokatem... grochem o ścianę! Teraz to jaje chce być mądrzejsze od kury. Gdzie to dawniej takie stosunki bywały! A kto temu winien?... Prasa! Tak jest, proszę się nie gniewać, ale prasa! Czytał pan np. polemikę „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" z Nowaczyńskim? — Łajdne rzeczy! Co drugie słowo, to alfons, bandyta, łotr, szubrawiec, kanalja, kupler i szantażysta! Moja córeczka pytała mnie się, skąd „Kurjerek" wie, że Nowaczyński ma „lues". Pomyśl pan! Ja sam się dowiedziałem o tem, gdy już miałem przeszło 25 lat — a tu taka smarkata! — Nie dobrze się dzieje! Czytam teraz naprzykład codziennie o procesie Steigera. Panie, przecież to oszaleć można! Ciągle dziękuję Panu Bogu, że to nie mnie na świadka powołano, bo ręczę panu, że natychmiast dostałbym się do kryminału. No bo skąd ja mógłbym pamiętać teraz całą geometrję wykreślną, nauke o rzutach, o kątach padania i odbijania, o parabolach i elipsach? Jedno takie pytanie obrońcy, jak: „Co pan widział po linji skośnej rzutu w stosunku do prostopadłej, idącej wzdłuż jezdni, na wysokości łuku o cięciwie, — utrzymanej pod kątem 45 stopni odchylenia od pionu latarni? — a zgnilbym w kryminale na amen! Dziś żona przed ślubem nie pyta męża o takie rzeczy, bo zasypałby się — a cóż dopiero w sądzie! Człowiek się całe życie uczy, panie kochany. Teraz to już jestem ostrożniejszy i na wszystko mam otwarte oczy. Nie daj Bóg jakiegoś wypadku, to mógłbym jako świadek wszystko dokładnie zeznać. Wczoraj np. upadła jakaś pani obok cukierni Załowskiego. Tam więcej pań codziennie upada, ale ta mi się najbardziej wryła w pamięć. Natychmiast obliczyłem kąt jej upadku i zastanowiłem się, po której stronie od krawężnika stoję. Pani leżała po mojej lewej ręce na wskos, mniej więcej na linji, idącej ku większej

Sołtys — Rossowski: „Kantata na chór męski 4 - głosowy" — cena 1 zł. 50 groszy.

Stadler — Praglowski: „Polski Nieznany Żołnierz" pieśń chóralna — cena 50 groszy.

W druku jest „Jednodniówka", którą w najbliższych dniach będzie można kupować tak w biurze Komitetu, jak i we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwa Komitetu zostały wykonane: w drukarni i litografji Piller - Neumanna, w drukarni L. S. T. W. i w zakładach graficznych D. O. K. VI, które niezwykle chętnie i ofiarnie pospieszyły na wezwanie Komitetu i terminowo, przytem bardzo starannie, wydawnictwa Komitetu wykonały. Klisze do „Jednodniówki" wykonała Książnica Atlas bezinteresownie.

Steiger przed sądem.

Zeznania Inż. Kuttina: Kto był sprawcą zamachu. - Bomba wyleciała z pod portalu sklepu Bayera. - Fotografje Fidyka i Charkiwa. - Nowi świadkowie z Wiednia.

(Dwunasty dzień rozprawy).

(d.) Na sobotniej rozprawie po krótkich jeszcze zeznaniach Anetty Francosowej, z których pokazoła się, że we Wiedniu była ona na żądanie lwowskiej policji przez jakiś czas przez tamtejszą policję inwigilowana, w dalszym ciągu zeznawał inżynier Jakób Kuttin.

Zeznania p. Kuttina streszczają się w tem,

ŻE DOKŁADNIE WIDZIAŁ SPRAWCĘ ZAMACHU,

którym był młody człowiek, średniego wzrostu, barczysty, blondyn, w gumowym płaszczu, zielonkowatym i w jasnym kapeluszu miękkim. Ręka wyrzucająca bombę, była identyczna z uciekającym osobnikiem. Kolor ręki zupełnie odpowiadał kolorowi płaszcza tego uciekającego osobnika. Steigera tam świadek nie widział, a w policji przy konfrontacji kategorycznie stwierdził i dziś to samo twierdzi, że osk. **Steiger nie był sprawcą zamachu, gdyż zupełnie inaczej wygląda.** — Z tym osobnikiem był drugi, niższy od niego, brunet o małym czarnym wąsie, ogolony bez brody, w brązowem ubraniu i ciemnym kapeluszu. —

Obaj ci osobnicy w chwili upadku bomby odłączyli się od grupy ludzi stojących pod sklepem Bayera i uciekali w głąb ul. Legionów, a w kawiarni ludzie zaraz wołali: „o uciekają". Obaj oni schronili się do bramy realności przy ulicy Legjonów l. 3. Weszli tam całkiem spokojnie. Tymczasem publiczność i policja stała na miejscu tak, jakby nic się nie stało. Inż. Kuttin miał wrażenie, że ludzie ci nie uświadomili sobie zamachu. Dopiero gdy nadjechał jakiś pan gruby z policji i dał rozkaz okrążenia grupy osób, stojących w tem miejscu, wszyscy poczęli uciekać do bramy pod l. 1. Świadek określa że od chwili upadku bomby do ucieczki grupy ludzi z pod sklepu Bayera upłynęło około pięć minut.

„JUŻ GO MAM!"

Przewod.: Czy znał pan oskarżonego?

Inż. Kuttin: Nie, nie miałem pojęcia, nigdy w życiu go nie widziałem. Gdy wspomniałem Łukomskiemu, że widziałem sprawcę, że był w gumowym płaszczu, wówczas Łukomski odruchowo powiedział: „już go mam". Stanąłem jak wryty. Jak policja go może mieć, skoro widziałem, że uciekł do bramy bezpośrednio po zamachu. W jaki sposób — myślałem — może mieć sprawcę, skoro ci dwaj uciekli. Nie chciałem wprost wierzyć. Łukomski wobec mnie oświadczył wywiadowcom: „proszę wprowadzić tych aresztowanych". Sprowadzono kilku. Pyta się mnie: „Czy poznaje pan którego?" Odpowiedziałem: „Nie". Wobec mnie kazał p. Łukomski kilku podejrzanych aresztowanych wypuścić. Później sprowadzono oskarżonego Steigera. Wtedy go pierwszy raz zobaczyłem. Pyta się mnie czy to ten, odpowiadam:

„TO NIE TEN!"

Przew.: Pewnie pan uzasadniał dlaczego?

Inż. Kuttin: Powiedziałem: „ten pan nosi okulary. Byłbym to zauważył, tamten był blondyn, a drugi nie był tego wzrostu, a blondyn takiże się nie zgadza z oskarżonym. Był krępy, średniego wzrostu, a ten pan jest szczupły. Wtedy powiedziałem do pana Łukomskiego, że ze mną siedział w kawiarni p. Eckstein. Proszę go sprowadzić, niech stwierdzi czy to ten. Pan Łukomski się zgodził na to, zatelefonowałem do p. Eckstein. Ten nie chciał początkowo przyjść, zagroziłem mu, że może go policja sprowadzić. Po kilku minutach nadjechał p. Eckstein, ale pana Łukomskiego już nie było. Był drugi komisarz, tęgi, w mundurze. Zgłaszam się do

---

kupie śmiecia, złożonej na jezdni. Miała niebieskie podwiązki i czarne oczy, a podnosząc się, narzekała na porządki miejskie. Słowa jej, skierowane pod adresem Magistratu zanotowałem sobie, lecz mógłbym je tylko powtórzyć na ucho. — Nadto zmierzyłem dokładnie metrem warstwę błota na chodniku i jezdni, aż po przeciwną stronę ulicy Akademickiej, gdzie błoto dochodziło miejscami do głębokości pół metra. Skonstatowałem też, że była właśnie godzina 7-ma wieczór, bo na wieży u Bernardynów biła właśnie 8-ma, a na ratuszu 9-ta 15 minut. Wieczór był deszczowy i miałem w kieszeni 2 złote 64 groszy na wydatki do pierwszego... Ale ja tu z panem gadu, gadu — a żona czeka mnie z kolacją...

— A gdzież ten dowcip, który mi pan miał opowiedzieć?....

— Prawda! Na śmierć zapomniałem! Człowiek się starzeje, panie kochany. Nie dziwota przy takich stosunkach!... Grabski dobrze nam dołechał, ale mu przynajmniej dobrze ta Byrka nagadała w Sejmie...

— Nie ta Byrka, ale ten Byrka! Poseł Byrka.

— Racja! Znowu mi się pokręciło, choć byłbym przysiągł, że to poślica, tak jak Załuska. — Człowiek się nie orjentuje teraz w tym całym bałaganie, a jeśli się już zorjentuje, to wie właśnie tyle, co z expose pana Skrzyńskiego z Locarno. Locarno i Locarno, a tu drożyzna wzrasta z dnia na dzień, że człowiek ledwo żipie... Mówią, że dostaniemy za listopad po groszu na każdy punkt mnożnej. Dałby Bóg! Cztery złote, czterdzieści dziewięć groszy piechotą nie chodzą. Będzie czem dołożyć do papierosów, które znów podrożały...

— Dowcip, panie kochany! Miał mi pan opowiedzieć dowcip...

— Właśnie do tego zmierzam. Mówiłem już panu, zdaje się, że ten chudy i wycieńczony pan na rysynku, był dyrektorem jakiegoś teatru i uśmiechał się, jak człowiek na katafalku... Ja mu się zupełnie nie dziwię! Weź pan naprzykład pod uwagę naszego dyrektora teatrów... Czy ten człowiek może się inaczej uśmiechać?... Zaledwie objął dyrekcję, zaledwie się rozglądnął po scenie i zabrał do pracy, a już nam Rada miejska dla zachęty w dalszej pracy uchwala wniosek na wydzierżawienia teatrów, z początkiem sezonu 1926. Nie chcę być złym prorokiem, ale że wkrótce w Teatrze Wielkim grać będzie Związek Teatrów i Chórów włościańskich „Żyła w beczce", a w „Nowościach" wyświetlać będą Pata i Patachona — to pewnie!... Spadamy, kochany panie na łeb i szyję! Idziemy po linji najmniejszego oporu, na wskos od jezdni, po której się życie toczy — jakby to powiedział jakiś świadek w procesie Steigera. Tak, tak kochany panie! Nie da się zaprzeczyć, że Witos miał rację, mówiąc, że będzie jeszcze gorzej...

— Ale ten dowcip! Gdzie ten dowcip?...

— Żyć się człowiekowi nie chce, a panu się dowcipów zachciewa!... Komu teraz dowcipy w głowie?...

Lwów, 25. października 1925.

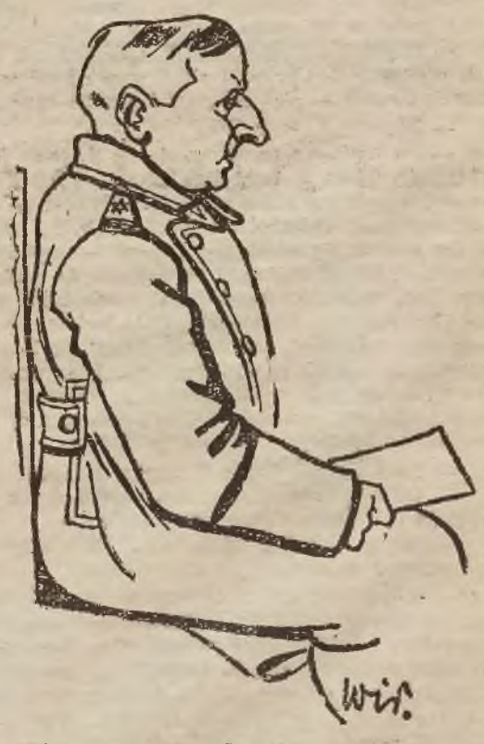

Major Adam Marjan Kopacz
jako rzeczoznawca nocników.

niego i powiadam: „to jest ten drugi pan, który ze mną siedział na balkonie w kawiarni“. On odpowiada: „proszę się obrócić do ściany“. Ecksteinowi kazał się obrócić do innej ściany. W międzyczasie wprowadzono oskarżonego. Ten powiada do nas: „proszę się odwrócić“ i pyta się czy to ten. Jednogłośnie [illegible] **stwierdziliśmy, że nie ten.** Żaden z tych [illegible] Na ulicy krytykowaliśmy to zajście.

Przewod.: Czy oskarżony widział pan na miejscu wówczas?

Inż. Kuttin: Nie widziałem.

Przew.: Czy ten osobnik nie jest identyczny z tym panem, którego pan widział?

Inż. Kuttin: Zupełnie nie, całkiem inny wzrost, inny kolor włosów, inny kolor płaszcza (oskarżony okazuje płaszcz, który leży na ławce). Wtedy widziałem ten płaszcz na policji, upełnie inny płaszcz.

Przew.: Jaka różnica jest?

Inż. Kuttin: Tamten miał zupełnie inny ton, ton ciemniejszy, ciemno - zielonkawy, taki płaszcz, który kupuje się w podrzędnych sklepach, tamten był zupełnie inny, taki błyszczący się zielonkawy płaszcz.

Przew.: A kapelusz?

Inż. Kuttin: Tamten kapelusz był jaśniejszy, a płaszcz ciemniejszy.

Prokurator: Stanowczo pan twierdzi, że rzut wyszedł z tego miejsca, jak pan twierdzi między latarnią a sklepem Bayera?

Inż. Kuttin: Bliżej sklepu Baeyra.

FOTOGRAFJE ZAMACHOWCÓW.

Dr. Grek okazując inż. Kuttinowi dwie fotografje): Czy z tych ludzi poznaje pan któregoś?

Przewod.: Pan obrońca wybaczy. Na to zgodzić się nie mogę.

Dr. Grek: Wysoki Trybunale! Przed tygodniem postawiliśmy wniosek, aby dostarczono fotografje Charkiwa i Fidyka. Są one właśnie w mojem posiadaniu i chciałem je okazać świadkowi, aby stwierdził czy wśród tych fotografji poznaje któregoś z tych osobników, którzy uciekli i schronili się do bramy nr. 3. Gdyby Trybunał nie chciał dopuścić do tego eksperymentu i do okazania fotografji, które mam w ręku i zadał odnośne pytanie świadkowi — to proszę zgodnie z wnioskiem dra Landaua, aby te fotografje zostały dostarczone z policji, bym je mógł okazać świadkowi, gdyż zwlekanie z tem doprowadzi do tego, że będziemy musieli poszczególnych świadków kilkakrotnie wzywać. Fotografje są moją własnością, a źródło, jak przyszedłem w posiadanie tychże — jest moją tajemnicą urzędową.

Przew.: Nie mogę się zgodzić, aby okazano świadkowi odnośne fotografje zanim je przedłożono Trybunałowi. Jeżeli zajdzie potrzeba ponownego przesłuchania świadka tego, czy innego celem okazania mu fotografji, uczynię jej zadość.

DALSZE PYTANIA.

Dr. Loewenstein: Jak pan wyszedł z przesłuchania na policji 5. września, czy nie podzielił się pan swojem wrażeniem i nie opowiadał pan innym ludziom, że tam siedzi człowiek niesłusznie aresztowany?

Inż. Kuttin: Tak.

Dr. Loewenstein: Z kim pan się dzielił swojem wrażeniem? Bezpośrednio po przesłuchaniu?

Inż. Kuttin: Zaraz z Ecksteinem przy wyjściu.

Dr. Loewenstein: Czy nie przedstawiał pan faktu bezpośrednio potem profesorowi Allerhandowi?

Inż. Kuttin: Owszem, byłem tam, rozmawiałem na ten temat z profesorem Allerhandem. Dałem przykład, że byłem raz podczas moich studenckich czasów w Wiedniu w takiej kolizji. Tak samo niewinnie wpadłem przy pewnem zajściu.

Dr. Rosenkranz: Czy w krytycznym dniu

Sensacyjne dokumenty procesowe

Nr 1297 und 1297 A

Preußischer Landtag
2. Wahlperiode 1. Tagung 1925

Nr 1297.

Kleine Anfrage Nr 580

Dr. Badt [Sozialdemokratische Partei]:

Am 12. Oktober d. Js hat in Lemberg der Prozeß wegen des am 5. September 1924 begangenen Bombenattentats gegen den polnischen Staatspräsidenten begonnen. Dieses Verfahren droht zu einem zweiten Dreyfus-Prozeß zu werden, wenn nicht rechtzeitig die in Frage kommenden preußischen Behörden dasjenige, was ihnen nach meinen Informationen über die **Person des wirklichen Attentäters** bekannt sein soll, zur Kenntnis der Öffentlichkeit und damit auch des Lemberger Gerichts bringen.

Angeklagt wegen des Attentats ist der Student Steiger, der jedoch mit dem Attentat nach der Auffassung hervorragender Juristen nicht das mindeste zu tun hat, sondern lediglich sich damals zufällig in der Zuschauermenge befunden hat. Wie ich Zeitungsberichten entnehme, sollen auch der frühere polnische Innenminister Hübner und bedeutende Warschauer Sicherheitsbeamte von der völligen Unschuld Steigers überzeugt sein.

Der **wirkliche Täter** ist ein Ukrainer namens **Theophil Olszanski**, der von einem ukrainischen Militärkomitee für diese Tat bestimmt worden ist und sie auftragsgemäß ausgeführt hat.

Theophil Olszanski hat, wie sich aus einem bei den Akten des Lemberger Gerichts befindlichen Bericht ergeben soll, am 2. Oktober 1924 die deutsche Grenze in Beuthen überschritten und ist dabei von den deutschen Grenzposten angehalten worden. Bei seiner Vernehmung hat er, wie ich Zeitungsberichten entnehme, sich offen zu dem Attentat bekannt und dieses Geständnis glaubhaft gemacht. Er war im Besitz einer größeren Geldsumme und gab an, nach Berlin zu reisen, wohin ihn ein dortiger Freund eingeladen hatte. Nach telegraphischer Rückfrage in Berlin sollen der Weiterreise nach Berlin keine Schwierigkeiten in den Weg gelegt worden sein.

Olszanski soll darauf vom 15. Oktober 1924 ab in Berlin ordnungsmäßig gemeldet gewesen sein und hier als politischer Flüchtling das Asylrecht für sich in Anspruch genommen haben; wegen des unbefugten Grenzübertritts soll er lediglich mit einer geringen Geldstrafe belegt worden sein.

Ich frage das Staatsministerium:

1. Wieviel von dem vorstehend geschilderten Sachverhalt ist preußischen Polizeibehörden bekannt geworden?
2. Ist Veranlassung genommen worden, diese Kenntnis an die polnische Staatsregierung weiterzuleiten, und wann ist das geschehen?
3. Ist beabsichtigt, falls die zu 2. erwähnte Weiterleitung bisher noch nicht oder nur unvollkommen erfolgt sein sollte, sie mit tunlichster Beschleunigung nachzuholen, damit in Lemberg nicht inzwischen ein Unschuldiger zum Tode verurteilt, damit ferner vermieden wird, daß Unterlassungen preußischer Polizeibehörden für den Ausgang dieses zweiten Dreyfus-Prozesses mitverantwortlich gemacht werden?

Berlin, den 17 Oktober 1925

Antwort

auf die Kleine Anfrage Nr 580 des Abg. Dr Badt, Drucks. Nr 1297 über den in Lemberg schwebenden Prozeß wegen des am 5. September 1924 begangenen Bombenattentats gegen den polnischen Staatspräsidenten

Der Preußische Minister des Innern
II G 1399

Berlin, den 20. Oktober 1925

An
den Herrn Präsidenten des Landtags

Zu 1: Die auf Grund der „Kleinen Anfrage“ angestellten Ermittlungen haben folgenden Sachverhalt ergeben:

Am 3. Oktober 1924 nachmittags wurde der Student Theophil Olszański, geboren nach seiner Angabe am 17. März 1905 in Chmelow (Polen), ukrainischer Staatsangehöriger, wegen unbefugten Grenzübertritts durch Beamte des Polizeiamts Beuthen (Oberschlesien) festgenommen und eingeliefert.

Bei seiner polizeilichen Vernehmung am gleichen Tage hat O. erklärt und durch eigenhändige Namensunterschrift bestätigt, daß er aus Polen geflüchtet sei, weil er vor einigen Wochen an einem Freitag nachmittags gegen 5 Uhr ein Attentat auf den polnischen Staatspräsidenten Wojczechowski in Lemberg verübt habe. Er habe auf den am Marktplatz in Lemberg vorbeifahrenden Staatspräsidenten eine Bombe geworfen. Den Auftrag hierzu habe er von der ukrainischen Organisation (Ukrainska-Wischkowa-Organisatia) erhalten. Gleichzeitig machte O. genaue Angaben über eine Reihe von Personen, die ihm bei seiner Flucht aus Polen behilflich gewesen seien.

Bei seiner gerichtlichen Vernehmung hat O. in der öffentlichen Sitzung des Amtsgerichts Beuthen am 4. Oktober 1924 diese Angaben vor dem Richter wiederholt. Das Gericht hat sein Geständnis für glaubhaft erachtet und O. wegen unbefugter Grenzüberschreitung zu einer Gefängnisstrafe von 2 Wochen und zu den Kosten des Verfahrens verurteilt. Es wurde ihm Strafaussetzung bis zum 1. Oktober 1926 unter der Bedingung gewährt, daß er alsbald eine Geldbuße von 30 Reichsmark bezahlte. Bei der Bemessung der Strafe hat das Gericht als strafmildernd berücksichtigt: „seine Jugend, sein Geständnis, ferner daß er durch Vorlegung von Ausweispapieren seine Person glaubhaft ausgewiesen habe und daß er ein politischer Flüchtling sei“.

O. hat sich am 15. Oktober 1924 in Berlin unter Vorlage einer Bescheinigung des Amtsgerichts Beuthen des Inhalts, daß er politischer Flüchtling sei, ordnungsmäßig angemeldet. Seine Berliner Adresse hat er alsbald dem Amtsgericht Beuthen mitgeteilt.

Am 2. September 1925 hat O. sich von Berlin nach Marienburg abgemeldet. Von Marienburg ist er wieder nach Berlin abgemeldet, ohne jedoch bisher in seine frühere Wohnung zurückgekehrt zu sein. Die Ermittlungen nach seinem gegenwärtigen Aufenthaltsort sind noch nicht abgeschlossen.

Zu 2 und 3: Ob der vorstehend geschilderte Sachverhalt zur Kenntnis der zuständigen polnischen Behörden gebracht worden ist, ist gegenwärtig noch Gegenstand von Ermittlungen. Unabhängig davon habe ich jedoch im Hinblick auf das in der Anfrage erwähnte Verfahren gegen den Studenten Steiger in Lemberg das Auswärtige Amt gebeten, den zu 1. geschilderten Sachverhalt mit tunlichster Beschleunigung zur Kenntnis der zuständigen polnischen Dienststellen zu bringen.

Severing

Nr 1297 und 1297 A Preuß. Landtag 2. Wahlp. 1. Tg 1925

Fotograficzne zdjęcie z dziennika protokołu z posiedzenia Sejmu pruskiego, odnoszącego się do interpelacji posła socjalistycznego, dra Bardta w sprawie Teofila Olszańskiego z d. 17 października br., oraz odpowiedź ministra Severinga na tę interpelację z dnia 20 października br.

kłaniali się ludzie, jak nadjechał Pan Prezydent?

Inż. Kuttin: Owszem widziałem, zewsząd się kłaniali, zdejmowali kapelusze, słyszałem wołania: „niech żyje“.

BOMBA Z POD SKLEPU BAYERA.

Teraz przed trybunałem staje **Adolf Tombak**, kupiec, zamieszkały przy ul. Trzeciego Maja l. 12 i podaje, że w dniu zamachu szedł jak codziennie pół do trzeciej do kawiarni „De la Paix“. Na rogu ul. Kopernika zauważył skonsygnowaną policję. Domyślił się, że Prezydent będzie tamtędy przejeżdżał. — Wszedł do kawiarni, usiadł przy stoliku, przy którym siedzi zwykle przy oknie a wyszedł na balkon dopiero wtedy, gdy usłyszał tętent kopyt końskich. Świadek siedział w miejscu ponad portalem firmy Wagner i Lang i firmy bracia Stauber. Gdy powóz Prezydenta był mniej więcej koło kawiarni, zauważył, że z rogu, **gdzie się kończy portal sklepu Bayera,** została wyrzucona paczka kształtu puszki z konserw owinięta w gazetę. Jest dalekowidzem i dokładnie zauważył gazetę — pakiet ten wyleciał łukiem ponad głową Prezydenta a upadając uderzył o tylne koło powozu. To mogło być tam w kierunku, gdzie jest portal firmy Dom bankowy „Schnetz i Chajes“.

Dr. Lan.: Ponieważ św. rozeznał miejsce i podał nie w kierunku między gościńcem a latarnią, tylko raczej między rogiem ulicy a ul. Kopernika, więc bliżej samego sklepu Bayera, bardziej na prawo od kierunku latarni i ponieważ **świadek wywiadowca Niebylski w zupełnie podobny sposób określił miejsce wylotu bomby,** jabym prosił, aby p. Niebylski, który zdaje się stała służbę w sądzie tu pełni, został wezwany jeszcze raz i aby ukazać mu plan, do którego i ja wracam w niektórych momentach, aby on sprecyzował to miejsce, z którego według jego zdania bomba wyleciała.

Przew.: Ja później wrócę do tego, po zeznaniu świadka

„TU — BĘDZIE LEPIEJ.“

Dr. Rosenkranz: Czy o zamachu była mowa w kawiarni?

Tombak: Czy była o tem mowa? Ponieważ policja zamknęła wyjście, więc musiałem zostać w kawiarni. Ludzie znajdujący się tam, zaczęli rozpytywać się, kto to mógł zrobić i nie byliśmy zorjentowani. To było może jakieś 20 minut po rzucie bomby. Opowiadał mi p. Glücksmann, mój znajomy, że zanim przyszedł na górę do kawiarni, chciał przejść jezdnię i policja go nie przepuściła. W tym momencie jakiś pan nadeptał mu na bucik i **przeprosił go w ukraińskim języku.** Gdy już był za plecyma tych panów, słyszał, jak jeden z nich powiedział: **„Tu będzie lepiej“.** Ja zwracałem na to uwagę Glücksmannowi, że może on chciał lepiej widzieć pana prezydenta, i na tem rozmowa się skończyła

Prew.: Więc co pan mówi?

Tombak: Że Glücksmann miał podejrzenie, czy on tego nie zrobił

Przew.: Dlaczego?

Tombak: Bo powiedział, że „tu będzie lepiej“.

PRZODOWNIK Z KRAKOWA.

Następny świadek, **Franciszek Repelowicz**, przodownik policji, obecnie stacjonowany w Nowym Sączu, zeznaje, że wówczas przyjechał z kompanją posterunkowych z Krakowa celem robienia służby na ulicach w czasie pobytu Pana Prezydenta. Krytycznej chwili stał na jezdni koło chodnika pod sklepem Bayera, zwrócony twarzą do publiczności. Za uważył pakiet, wyrzucony z chodnika między narożną latarnią a wejściem do sklepu Bayera. Pakiet ten był zawinięty w szary papier i związany na krzyż sznurkiem.

Dziś 26 b. m.
PREMIERA w Apollo
Potężny dramat sensacyjno-erotyczny w 7 aktach p. n.
„Gorąca krew“
(Znak na ramieniu)
336-1
ANTONIO MORENO i ESTELLE TAYLOR w gł. rolach.

Prokurator powołuje dalszych świadków

NOWA PASTERNKÓWNA.

(j.) Po dłuższej przerwie zabiera głos prokurator Hryniewiecki i stawia następujące wnioski:

Proszę o wezwanie do rozprawy, w charakterze świadka

P. WIKTORJI LOEDL,

zamieszkałej we Wiedniu, Saarbrückenstrasse 12. —

Dnia 17 października zgłosiła się ona w poselstwie polskiem we Wiedniu i oświadczyła, że dnia 5 września 1924 r. znajdowała się we Lwowie i obecną była przy zamachu. **Stała na rogu ulicy Legjonów i Kopernika i widziała człowieka, który wykonał zamach. Człowiekiem tym ma być według jej zeznań Steiger.** —

Dotychczas nie zgłaszała się nigdzie, bo nie chciała zeznawać w policji i w sądach, obecny proces jednak skłonił ją do wyjaśnienia swych spostrzeżeń.

Równocześnie przedkładam Wys. Trybunałowi protokół jej zeznań, złożonych w poselstwie, oraz inne dokumenty, odnoszące się do tej sprawy.

TA SAMA CZY INNA?

Do protokuratury doszła prywatna wiadomość o tem, że przeor **OO. Zmartwychwstańców we Wiedniu w rozmowie z wicemarszałkiem Senatu ks. Stychlem,** wyraził się, iż rok temu zgłosiła się w konsulacie polskim we Wiedniu jakaś pani, która oświadczyła, że ma wiadomość o tem, że Stanisław **Steiger jest właściwym sprawcą zamachu.** — W poselstwie jej nie przesłuchano, mimo kilkakrotnej zgłoszenia. — Wobec tego zgłosiła się ona do Przeora OO. Zmartwychwstańców i przed nim złożyła swoje depozycje. **Kto jest owa pani i jak się nazywa — niewiadome.**

Celem stwierdzenia jej nazwiska stawiam **wniosek na przesłuchanie ks. Stychla i ks.** przeora OO. Zmartwychwstańców we Wiedniu. —

Nie jest wykluczonem, że ta pani jest identyczną **z p. Wiktorją Löd1.**

W dalszym ciągu stawia p. prokurator wniosek na wyszukanie i przesłuchanie Izaaka **Eisenberga i Izraela Hechta,** którzy w liście wystosowanym do Prokuratury podają, iż byli świadkami dokonania przez Steigera zamachu. Należy przedewszystkiem stwierdzić, czy nazwiska te nie są sfingowane.

PROKURATOR PROSI RÓWNIEŻ O PONOWNE PRZESŁUCHANIE PYROTECHNIKA LANGIEWICZA

w obecności dwóch fachowych chemików, którzy stwierdzą, czy wykonane analizy były wystarczające — względnie o ile to jest możliwe poddanie resztek środków wybuchowych granatu i bomby analizie dwóch chemików, najchętniej profesorów uniwersytetu. —

Przesłuchanie **komisarza Kajdana względnie innych,** na okoliczność, że p. Pasternakówna nie zmieniała swych zeznań.

Przesłuchanie **sędziego Meyera na okoliczność,** że świadek Katz **zeznawał przed sądem doraźnym tak jak w śledztwie,** oraz na okoliczność, w jakim języku zeznawał przed sądem doraźnym św. Reiss, którego zeznania obecnie zupełnie są odmienne, a co obrona tłumaczy nieznajomością języka.

Przedłożył jako dowód 1 numer „Słowa Polskiego“ z dnia 25 stycznia 1925, na okoliczność, że **Pasternakówna zaczerpnęła wiadomość, jakoby Pańczyszyn bawił w sanatorjum drukarzy w Mikuliczynie, z tego właśnie pisma.** —

DONIESIENIA I ANONIMY.

W końcu prosi Prokurator o odczytanie następujących dokumentów, pozostałych w akcie oskarżenia:

1. pisma anonimnego z Rawy ruskiej podpisanego nazwiskiem Jana Podorojczuka, w którem autor przyznaje się do popełnienia zamachu. —

2. doniesienie w sprawie Bandury, podejrzanego o dokonanie zamachu,

3. doniesienia w sprawie Rosołowskiego, podającego się za sprawcę zamachu na Naczelnika Państwa Piłsudskiego i Prezydenta Wojciechowskiego,

4. doniesienie o Leonie Rudolfie, który zbiegł do Czechosłowacji, podając się za sprawcę zamachu,

5. relacji, odnoszących się do Laona z Warszawy, podejrzanego o dokonanie zamachu. —

Prokurator oddaje do dyspozycji Trybunału szereg listów anonimowych, jakie otrzymał odnośnie do obecnego procesu i prosi o odczytanie zeznań wszystkich świadków, słuchanych w związku z doniesieniami, jakoby sprawcą zamachu był Emil Lewicki.

W PRZEDEDNIU NOWYCH SENSACYJ.

W odpowiedzi na wnioski prokuratora zabrał głos Dr. Landau.

Obrona nie sprzeciwia się przesłuchaniu Wiktorji Lódl, ks. Stychla, ks. przeora OO. Zmartwychwstańców, Izaaka Eisenberga i Izraela Heckla. i kom. Kajdana.

Popierając wniosek na zawezwanie jako znawców, celem zbadania jakości dynamonu, dwu profesorów uniwersytetu, sprzeciwia się Dr. Landau przesłuchaniu s. o. Meyera.

Dalej zaznacza Dr. Landau, że prokurator w nazwiskach osób podejrzanych o zamach pominął zupełnie kwestję Olszańskiego i nie wspominanoby o niej, gdyby nie obrona.

Drogą, którą poszedł prokurator pójdzie również obrona i ze swej strony przedstawi Trybunałowi znaczną ilość wniosków, zdążających do wyświetlenia sprawy. Wnosi przeto, by Trybunał obradował równocześnie nad wnioskami obu stron.)

Po ustaleniu, iż obrona postawi swe wnioski we wtorek, a w środę będzie nad nimi obradował Trybunał, przewodniczący odroczył rozprawę do dzisiaj godz. 9-ta rano.

Rzeźnicka 18! Pod wskazanym numerem u firmy „MEWA" dostać można w detalicznym oddziele najwyborniejsze gatunki herbaty, kawy i kakao po hurtownych cenach, jakoteż cukier o 5% niżej cen rynkowych. 2655

Trup wisielca w ogrodzie Kościuszki.

W ogrodzie Kościuszki znaleziono dzisiaj rano na jednem z drzew górnej części Kościuszki (tuż koło wylotu ulicy Badenich) trupa wisielca. Jest to ubogo ubrany robotnik. Nazwiska dotychczas nie stwierdzono. Samobójca dokonał rozpaczliwego czynu w nocy, prawdopodobnie z nędzy i panującego obecnie bezrobocia.

Kradzieże listów z pieniądzmi

na poczcie we Lwowie.

Aresztowanie listonosza.

(d) Od dłuższego czasu w Urzędzie pocztowym Lwów I. ginęły listy, zawierające wewnątrz pieniądze. Urzędnicy podejrzenie swoje zwrócili na listonosza Józefa Łomnickiego, liczącego lat 37, zamieszkałego przy ul. Ogórkowej l. 11. Wreszcie przed kilku dniami miał on doręczyć dwa listy polecone, zawierające 29 zł. i 40 zł. Łomnicki listów tych nie wpisał do swojej karty doręczeń, a w ich miejsce umieścił numery innych listów, sfingowanych.

Inspektor listonoszów Zygmunt Terlikowski i asystent pocztowy Juljusz Zajączkowski nagle w stoliku Łomnickiego przeprowadzili rewizję i oba skradzione listy znaleźli między książkami i papierami.

O tym fakcie dyrektor urzędu pocztowego Michał Zamojski zawiadomił policję, z ramienia której dochodzenia przeprowadził wywiadowca Heilman. Łomnicki został aresztowany, a w czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono próżny worek pocztowy, jako dowód zabierania listów.

Krwawe awantury.

(d) Dzień wczorajszy obfitował w różne krwawe awantury. I tak między innemi w bramie realności przy ul. Skarbkowskiej 13 znaleziono nieprzytomnego osobnika z przebitą nożem piersią i poranioną głową. W szpitalu stwierdzono, że jest to Franciszek Hreczynyk, zamieszkały przy ul. św. Jana 4.

Wielką awanturę wywołali Marjan Sąsiada i Piotr Podgórski, którzy przyszli do mieszkania Juljana Sąsiady przy ul. Szpitalne 46. Tu w czasie awantury Marjan Sąsiada przebił swego brata Juljana nożem w brzuch a Podgórski w lewy bok. Po czynie tym obaj oni zbiegli. Juljana Sąsiadę Pogotowie ratunkowe odstawiło do szpitala.

ABD EL KRIM CHCE ROZPOCZĄĆ ROKOWANIA POKOJOWE.

Madryt. 25 października. (Pat) Dzienniki tutejsze w doniesieniach z Melili podają pogłoskę, jakoby Abd el Krim udał się do Tangeru celem rozpoczęcia rokowań pokojowych

Paryż. 25. października. (Pat) „Matin" donosi, że rząd francuski nie otrzymał dotychczas żadnego potwierdzenia pogłoski o wyjeździe Abd el Krima do Tangeru z zamiarem wszczęcia rokowań.

Możliwość interwencji zbrojnej

Ligi Narodów w sprawie konfliktu grecko-bułgarskiego.

Armje Polski i Czechosłowacji musiałyby wkroczyć na terytorjum państw powaśnionych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Z Paryża donoszą: W biurach Ligi Narodów odbywają się gorączkowe przygotowania do poniedziałkowej nadzwyczajnej sesji Ligi, zwołanej przez Brianda do Paryża w związku z konfliktem grecko-bułgarskim. W kołach politycznych liczą się prawie zupełnie z możliwością interwencji zbrojnej ze strony Ligi. W takim razie jednak nie będą zawezwane do interwencji wojska sąsiadujących państw bezpośrednio z Grecją i Bułgarją, gdyż chodzi o to, aby usunąć wszelką grę interesów postronnych, natomiast mogą być zaproszone siły morskie Francji i Hiszpanji, oraz armje lądowe Polski i Czechosłowacji. Polska otrzymałaby wówczas przemarsz przez terytorjum rumuńskie i bułgarskie, Czechosłowacja zaś przez jugosłowiańskie i bułgarskie. Jednocześnie floty Francji i Hiszpanji rozpoczęłyby blokadę brzegów greckich.

Wszechniemcy odrzucają układ w Locarno.

Przesilenie ogólno-państwowe w Niemczech.

Wiedeń. 25. października. (Pat) „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Uchwała partji wszechniemieckiej, kwalifikująca układ w Locarno jako nie do przyjęcia, wywołała w kołach rządowych wielkie przygnębienie. Jeżeli w jutrzejszych obradach partji wszechniemieckiej zapadnie uchwała wycofania wszystkich wszechniemieckich ministrów z gabinetu kanclerz dr. Luther poda się do dymisji. Prezydent Rzeszy byłby zmuszony do rozwiązania Reichstagu i do zaapelowania do narodu. Kryzys, wywołany przez wszechniemców, stałby się wtedy kryzysem ogólno-państwowym. Posiedzenie gabinetu zostało zwołane na poniedziałek. Jest prawdopodobne, że na posiedzeniu tem gabinet poda się do dymisji, której prezydent Rzeszy nie przyjmie.

Berlin. 25. października. (Pat) Na dzisiejszem posiedzeniu wszechniemieckiej partji ludowej zapadła decyzja, aby wszechniemieccy ministrowie gabinetu, Schile, Neuhaus i Schlieben, podali się jeszcze dziś do dymisji.

Niemcy domagają się zlikwidowania przymierza polsko-franc.!

Akcja nacjonalistów niemieckich pozostaje w związku z ogólnym planem polityki Stresemana.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) „Kurjer Poranny" w depeszy z Berlina, omawiając przyczyny, dla których obóz nacjonalistyczny odwołał swoich ministrów z gabinetu i odmawia aprobaty zawartego w Locarno paktu, stwierdza, że akcja nacjonalistów niemieckich jest zwrócona przeważnie przeciwko traktatowi arbitrażowemu z Polską i umowie polsko-francuskiej a w pewnej części dąży do uzyskania skrócenia terminów ewakuacyjnych lewego brzegu Renu, wynikających z traktatu wersalskiego. Daremnie Stresseman zapewniał nacjonalistów, że stanowczo odrzucił złączenie umowy polsko-francuskiej z całokształtem paktu bezpieczeństwa i dlatego odmówił nawet wglądu w tekst powyższej umowy, ograniczając

się jedynie do przyjęcia do wiadomości faktu zawarcia „bliżej sobie nieznanej" umowy między Polską a Francją, osnutej na tle ogólnego paktu. Daremnie również starał się przekonać nacjonalistów, że **Anglja i Włochy musiałyby stanąć po stronie Niemiec, gdyby Francja, na podstawie art 16-go i ustępu 7-go art. 15-go konwentu, chciała kiedykolwiek wystąpić przeciwko Niemcom.**

Nawet oświadczenie „Tägliche Rundschau" która jest organem Stressemana, iż **gwarancja francuska dla Polski jest tylko teoretyczna i że ani Polska, ani Czechosłowacja, nie będą polityki swej opierały na umowach z Francją, — nie przekonały nacjonalistów, którzy buńczucznie twierdzą, że Francja nie miała prawa na podstawie ustępu 7 art. 15-go obiecywać pomocy Polsce, ponieważ pakt reński absolutnie jej do tego nie upoważnia. Żądają oni poprostu, aby Polska i Francja wyrzekły się specjalnych umów, i aby przymierze polsko-francuskie było zlikwidowane.**

Z tego wszystkiego wynika zupełnie jasno, że głównym celem całej tej demonstracji nacjonalistów niemieckich jest wyłącznie umowy polsko-francuskiej z pomiędzy dokumentów, które mają być wkrótce podpisane w Londynie. Ponieważ zaś Stresseman od początku nastawał na wykreślenie z paktu bezpieczeństwa klauzuli, że podpisanie tego paktu jest zależne od załatwienia umów arbitrażowych wschodnich więc nie ulega **obecnie żadnej wątpliwości, że to, co się dzieje teraz w Niemczech i co wyprawiają nacjonaliści, należało do ogólnego planu polityki Stressemana i jest najwyczajniejszą komedją.**

O OBSADZENIE STANOWISKA PREZESA P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Na dzisiejszej Radzie ministrów będzie między innymi omawiana sprawa obsadzenia stanowiska prezesa w P. K. O. **Wbrew sobotnim informacjom „Expressu Porannego", najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest nie senator Szarski, lecz dyrektor Schmidt z Krakowa.** Nominacja nastąpi na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, a na wniosek Rady ministrów.

Z PROCESU MURASZKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Prasa podaje wiele ciekawych momentów z procesu Muraszki w Nowogródku. (Muraszko, jak wiadomo, został skazany na dwa lata domu poprawy). Temperament oskarżonego, połączony z fanatyzmem, zmuszał eskortę do ciągłego zwracania na niego uwagi. — Kiedy miano omawiać sprawy rodzinne oskarżonego, **Muraszko zawołał, że rzuci się na bagnet pilnującego go żołnierza, jeżeli będą mówić o tych sprawach.** Rezultat był ten, że w dniu następnym pilnujący go żołnierze zjawili się bez bagnetów. Kiedy pod koniec rozprawy obrońca dr. Duracz zgłosił zmniejszenie pretensji cywilnej z 10 tysięcy złotych na jeden złoty, **Muraszko zaczął nerwowo szukać jakiegoś przedmiotu, aby mógł nim rzucić w obrońcę,** lecz **straż w tej chwili szybko usunęła znajdującą się przed nim szklankę z wodą, jako jedyny przedmiot, którego Muraszko mógł użyć w tym celu.** Po przemówieniu obrońcy swego Muraszko wstał i pochylając się przed nim powiedział: Czołem! Tak samo powiedział po odczytaniu przez trybunał wyroku, zwracając się z tem słowem do sędziów.

SENSACJA W ŚWIECIE NAUKOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Z Londynu donoszą: W kołach naukowych olbrzymią sensację wywołał referat, który wygłosił na Kongresie archeologicznym w Edenburgu głośny archeolog, profesor Sayce. **Przedstawiając sprawę badań w katakombach św. Sebastjana w Rzymie, uczony ów oświadczył, iż z archeologicznego punktu widzenia nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż śmiertelne szczątki apostołów Piotra i Pawła znajdują się pod głównym ołtarzem w tych katakombach.** Jest to wiadomość naprawdę sensacyjna, to też w świecie naukowym wywołała ona silne poruszenie. —

TAJEMNICA ZAMKU W OLEŚNICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Z Berlina donoszą: W związku z pogłoskami o uwięzieniu przez byłego Kronprinza na zamku w Oleśnicy kochanki jego, córki pewnego maszynisty przedstawiciel prawny Kronprinza **ogłosił publiczne oświadczenie, że wiadomość ta jest oszczerstwem.** W odpowiedzi na to, redakcja „Montag - Morgen", która ogłosiła tę sensacyjną rewelację o Kronprinzu, zaskarżyła owego przedstawiciela prawnego do sądu Obrony wspomnianego dziennika podjął się poseł socjalistyczny dr. Lövy.

Wiec lokatorów.

(rs) Wczoraj odbył się w sali przy ul. Balarda masowy wiec lokatorów i sublokatorów m. Lwowa celem wysłuchania sprawozdania delegatów Tow. ochr. lok., wysłanych niedawno do Warszawy. Delegaci w osobach pp. Feuersteina i Sozańskiego nie wiele mogli zdziałać, to też odporne postulatom lokatorskim stanowisko niektórych ugrupowań sejmowych spotkało się z oburzeniem zebranych. Przemawiali pp. dr. Buber, posłowie Eisenstein i Sommerstein, Kaczorowski, Paszkiewicz i i., apelując do solidarnej samoobrony. Wiecowi przewodniczyli pp. Askenazy, Bednarski, Cryglaszewski i Mydlowicz.

Uchwalono następujące rezolucje, w których zebrani żądają bezzwłocznej nowelizacji ustawy o ochr. lok. w kier. wstrzymania wzrostu czynszów i moratorjum co do eksmisji. Dalej wzywają posłów, aby poparli ten wniosek. Wzywają ogół do energicznej samoobrony pod sztandarem T. O. L. Oświadczają, że odnośnie do posłów, przeciwnych postulatom lokatorów wyciągnięte zostaną przy najbl. wyborach konsekwencje. Ubolewają wreszcie, że wiele korporacji i związków głuchych jest na konieczność solidarności mas lokatorskich.

60-letni jubileusz zasłużonej organizacji akad.

(rs.). Onegdaj odbyło się zebranie pierwszych członków założonej przed 60 laty „Bratniej Pomocy studentów Wszechnicy Lwowskiej". Instytucja ta stworzona dnia 27 listopada 1865 r. była ogniskiem życia młodzieży akademickiej lwowskiej przez lat dziesiątki, skupiając dokoła siebie jednostki dzielne, filary potęgi narodu. Na zebraniu onegdajszem, któremu przewodniczył prez. B. Laskownicki, przemówienia wygłosili prez. red. Laskownicki, dr. Poratyński, dr. L. Węgrzynowski i i.

Wysunięto myśl stworzenia akademji i fundacji w postaci pawilonu sanatorjum na Hołosku Wielkiem. W najbliższym czasie zostanie wybrany celem przeprowadzenia tej akcji komitet. —

Zniżka cen biletów w Miejskich Teatrach.

Dyrekcja Miejskich Teatrów komunikuje:

Pragnąc umożliwić jaknajszerszym sferom publiczności korzystanie z widowisk teatralnych, Dyrekcja Teatrów, w porozumieniu z Komisją Teatralną — ze względu na obecną ciężką sytuację ekonomiczną, dającą się powszechnie odczuwać, rozpoczyna z dniem 26. bm. **szereg przedstawień wieczorowych w Teatrze Wielkim i w Teatrze Nowości po cenach zniżonych.** Wyjątek stanowić będą jedynie wielkie premjery, dla których Dyrekcja Teatrów ponosi specjalne, nadzwyczajne wydatki oraz przedstawienia uroczyste i przedstawienia z gościnnemi występami. Każdorazowe przedstawienie **po cenach zniżonych** będzie zresztą publikowane przez Dyrekcję Teatrów na afiszach i w komunikatach teatralnych. Pierwsze przedstawienie wieczorowe **po cenach zniżonych** nastąpią **dzisiaj** w Teatrze Wielkim („Zaczarowane Koło") i w Teatrze Nowości („Jej Wysokość Tancerka").

Konkurs piękności dziecka.

W trzeciej serji zeszła przy kolekcjonowaniu fotografji pomyłka co do podpisów, którą dla uwagi uczestników „konkursu" obecnie prostujemy: pod fotografją Zdzisławy Zając (nr. 17) ma być Władysława Kaniowska (nr. 13) — natomiast pod fotografją Władysławy Kaniowskiej (nr. 15), Zdzisława Zając (nr. 17). **Należy więc [illegible] przy głosowaniu.**

Napad bandytów na tramwaj w Leningrodzie.

Że jeszcze daleko do przywrócenia normalnych stosunków bezpieczeństwa w północnej stolicy Zinowjewa-Leningrodzie przytoczyć możemy fakt, jaki onegdaj zdarzył się na Newskim prospekcie w Leningrodzie.

Do tramwaju Nr. 32, jadącego w pełnym biegu, wskoczyło kilku bandytów, którzy steroryzowali pasażerów i po ograbieniu zbiegli bezkarnie. Główną ofiarą rabunku padł inkasent banku komunalnego, któremu zrabowano około 100 tysięcy rub.

(T.)

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Poniedziałkowa rozprawa przeciw Steigerowi.

(Trzynasty dzień rozprawy).

(d.). Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się przy dość słabem obsadzeniu ławek w audytorjum przez publiczność. Przyczyną tego bardzo ścisła kontrola biletów wejścia, które jutro mają być zniesione.

Przewodniczący r. Franke rozprawę otworzył o godz. 9.35.

Na wstępie tejże przed Trybunałem jako świadek staje

BRONISŁAW STOIŃSKI,

właśc. Zakładu fryzjerskiego i kosmetycznego w realności przy ulicy Legjonów l. 1. Zeznaje pod przysięgą, złożoną przed Sądem doraźnym. Na stosowne pytanie przewodniczącego podaje, że krytycznej chwili stał przed swoim sklepem na krawężniku chodnika, na 25 kroków od miejsca, z którego wyrzucono bombę. W pierwszej chwili przypuszczał, że ktoś rzucił kwiaty. Po chwili zobaczył dym, więc zaraz spostrzegł się, że to bomba. Ludzie chwilowo stali bez ruchu, jak by zdrętwiali. —

Pierwszy od grupy ludzi oderwał się jakiś człowiek i uciekał chodnikiem. W tym momencie ktoś wszedł do jego sklepu. Wszedł więc do wnętrza i z powrotem wyszedł zobaczyć, co się dzieje. Osobnik ten uciekł do bramy pod l. 1. Gdy wszedł do tej bramy, zastał tam wiele osób, więc wrócił do sklepu.

Na końcu chodnika pod sklepem Bayera było dość ludzi, kilka rzędów po kilka osób. Szpaler ciągnął się od tego sklepu na lewo przez jezdnię aż poza szyny tramwajowe.

Przedmiot wyleciał z miejsca pomiędzy krawężnikiem, sklepu Bayera a latarnią, bliżej sklepu Bayera, lecz dokładnie miejsca oznaczyć nie może. Wogóle nie widział, kto wyrzucił, a zobaczył go na pół metra ponad głowami ludzi, poczem przedmiot ten leciał do góry i spadł. Tłum ludzi tam znajdujących się sięgał poza latarnię w głąb ul. Legjonów, a przedmiot wyleciał z pośrodka tej grupy bliżej ściany kamienicy, w której znajduje się sklep Bayera. W każdym razie nie wyleciał ani z jezdni, ani z poza latarni.

Szczytowy punkt lotu bomby mógł wynosić około 4 metry.

Ten, który uciekał, był młody człowiek, średniego wzrostu, ciemno ubrany. Uciekał on z jezdni. Ucieczka tegoż nie odpowiada kierunkowi, z którego wypadła bomba.

Świadek zauważył, że osobnik ten więcej jak średniego wzrostu uciekał wprost w kierunku bramy pod l. 1. Lat mógł mieć 21, jak również dobrze 26 lat. Na sobie miał ciemny kapelusz, spodnie ciemniejsze, a marynarkę jaśniejszą. Prócz niego nikt więcej nie biegł. Wszyscy na chodniku jeszcze stali.

Steigera w tym tłumie nigdzie świadek nie widział. —

Na pytanie dr. Ringla świadek podaje, że uciekający osobnik wydał mu się podejrzanym, że krzyku kobiecego nie słyszał i zagadką dla niego jest, skąd w bramie zebrało się tyle ludzi, skoro jeszcze nikt z grupy z pod sklepu Bayera nie uciekał, a stało się to w czasie 4 do 5 sekund, gdy świadek zabawił w sklepie. Osobnik ten uciekał dopiero w kilkanaście sekund po wyrzuceniu pakietu. Dokładnie świadek nie może powiedzieć, czy to były sekundy, czy też minuty, ma wrażenie, że były to sekundy.

Na pytanie dra Landaua świadek z całą stanowczością twierdzi, że Steiger nie uciekał, a był to całkiem inny osobnik, do niego niepodobny, jak również nie widział, by jakaś kobieta, to jest Pasternakówna, uciekającego ścigała. Wreszcie powiada świadek, że uciekający osobnik miał tyle czasu do ucieczki, że po wyrzuceniu bomby mógł przesunąć się na jezdnię i stamtąd dopiero uciekać, aby tego nie czynić z miejsca rzutu. Wkońcu p. Stoiński twierdzi, że uciekający wcale nie był w okularach.

Z kolei zeznaje jako świadek Dr. Maurycy Lauterstein.

Dalsze sprawozdanie z dzisiejszej rozprawy podamy w jutrzejszym numerze „Wieku Nowego".

Umarł złodziej „Giocondy".

Nazywał się Vincenzo Perrugia.

(b) W Dumanga, koło Turgun, umarł w tych dniach człowiek, który przed laty dopuścił się słynnej kradzieży „Giocondy". Nazywał się Vincenzo Perrugia. Wiadomo, w jakich okolicznościach dokonał Perrugia kradzieży: wmieszawszy się w tłum robotników, którzy dokonywali w Luwrze prac reparacyjnych, Perrugia zdjął ze ściany obraz, schował go pod ramię, nakrył połą bluzki i wyszedł niezczepiany przez nikogo.

Słynny obraz Leonarda da Vinci znaleziono dopiero po dwóch latach, w pokoju w którym mieszkał Perrugia.

Klejnoty na sumę 150.000 franków zapomniane w samochodzie.

Policja poszukuje szofera.

(b) Pani Marja Robinson, rentjerka, zamieszkała w Paryżu, wracała onegdaj z dworca Północnego do domu taksówką. Wysiadłszy z samochodu i wszedłszy do domu, zauważyła, że zapomniała w samochodzie torebkę skórzaną, w której znajdowały się klejnoty na sumę 150.000 franków. Między klejnotami był naszyjnik, złożony z 72 pereł, broszka djamentowa, złote, oprawione w platynę kolczyki i inne bardzo cenne przedmioty. Policja poszukuje szofera.

Kronika bieżąca.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 26 bm. „Zaczarowane koło" z okazji przybycia do Lwowa wycieczki białoruskiej (ceny zniżone).

Wtorek 27 bm. „Dziewczyna z Zachodu", występ Marcelego Sowilskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 26 bm. „Jej Wysokość Tancerka" (ceny zniżone).

Wtorek 27 bm. „Śpiewak własnej niedoli" (ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU SEMAFOR,

Rojtana 3 codziennie o godz. 19.45, w niedzielę pop. 16.45. 1) Szymonowicz: Żeńcy. 2) Weckerlin: Krynolina. 3) Andersen: Słowik i cesarz chiński. 4) Staff: Ułan i dziewczyna. 5) Tuwim: Rachunek. 6) „Miała baba kogutа". 7) „Bal u weteranów". 8) Porazińska: Wycinanki. 9) Słoniński: Żołnierz nieznany. 10) Molier - Boy: Latający lekarz. Bilety w cenie od 2—6 zł. wcześniej do nabycia w sklepie nut Seyfartha ul. Akademicka w niedzielę od godz. 11-tej w kasie teatru.

F. W. STARCKA Synowie
urządzają w swym Zakładzie Ogrodnicz.
UL. ZBOROWSKICH 7 38625
WIELKĄ BEZPŁATNĄ
WYSTAWĘ KWIATÓW
i drzew owocowych
w czasie od 27-10 do 3 listopada 1925.

„HETMAN STANISŁAW ŻÓŁKIEWSKI" potężny dramat, klejnot naszej literatury dramatycznej ostatniej doby, Kazimierza Brończyka, odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie dramatycznym teatrów miejskich Warszawy, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego z końcem nadchodzącego tygodnia. Zespół dramatyczny naszych teatrów pod reżyserją Józefa Sosnowskiego, przystąpił z całym zapałem i starannością do przygotowania tego utworu. Postać Hetmana odtworzy Józef Sosnowski, w roli Żółkiewskiej wystąpi p. Barwińska. Ponadto obsadę dramatu tworzą najwybitniejsze siły personalu dram. oraz liczny zespół artystyczny.

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY. W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. Raorta.

WOJEWÓDZKI KOMITET LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA we Lwowie dotknięty niecdzałowaną stratą zasłużonego współpracownika śp. Jana Kazimierza Michałewskiego, zaprasza wszystkich członków LOPP. na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dn. 26 bm. w poniedziałek o godz. 15-tej z kaplicy Zakładu Anatomji ul. Piekarska l. 52 na cmentarz łyczakowski.

KOŁO LWOWSKIE TOW. OPIEKI KULTURALNEJ NAD POLAKAMI ZAGRANICĄ im. Adama Mickiewicza podaje do wiadomości, że walne zebranie członków Koła odbędzie się w poniedziałek dnia 26 października br. w kancelarji notarjalnej p. rejenta Hołuba ul. Hetmańska 10 o godz. 18.30. Porządek dzienny walnego zebrania: sprawozdanie ustępującego zarządu, wybór nowego zarządu, wnioski członków.

(rs) TEATR LUDOWY im. J. N. Kamińskiego odegrał w niedzielę ub. w sali szkoły św. Józefa obraz dramatyczny na tle dziejów 1863 r. pt. „W górę serca". Pełna entuzjazmu i dobrych chęci gra zespołu amatorskiego pod reżyserją p. W. H. Potockiego stworzyła całość udatną, w której dobrem ujęciem ról odznaczyli się szczególnie pp. Hrabicz, Neustein Czesław (pierwszorzędny talent do ról charakteryst.), Szmidtówna Stefanja (w doskonale odegranej roli Maciusia), a dalej Margoszówna, Kleban, Niedźwiecki, Kochański,

Grabski, Skorny, Winiarski, Matuszyk, Olejowski, Buszczak, Szlonski i i. Antrakty wypełniła dobra własna orkiestra mandolinistów pod batutą p. Szeligi. Publiczność oklaskami dała wyraz swemu uznaniu dla wykonawców.

PRACA OŚWIATOWA KOŁA T. S. L. IM. GOLDMANA WE LWOWIE. Przy zbliżającym się okresie zimowym rozpoczęła się już praca oświatowa Zarządu Koła. Jak co roku tak i teraz otworzył Zarząd Koła kursy dla dorosłych różnych stopni przy szkole żeńskiej im. Sobieskiego dla ludności III. dzielnicy oraz uruchomił po rekonstrukcji budynku szkolnego wypożyczalnię książek polskich.

Wielka liczba uczestników kursów obojga płci świadczy wymownie o potrzebie pracy oświatowej, a opuszczający mury szkolne dorośli po nabyciu potrzebnych wiadomości począwszy od czytania i pisania, a skończywszy na wiadomościach przemysłowo - handlowych szerzą famę o poważnej i praktycznej pracy Koła nacechowanej duchem obywatelskim.

Wobec rozwinięcia agend pracy oświatowej Zarządu Koła daje się odczuć silnie w ostatnich czasach brak stałego lokalu szczególnie dla umieszczenia wypożyczalni książek i czytelni. Zarząd Koła robił starania u czynników rozporządzających lokalami i uzyskał od obecnego prezesa Zboru izraelickiego prof. dra Allerhanda życzliwe obiecanie. Spodziewać się należy, że poważna praca oświatowa zyska obecnie sprawiedliwą ocenę i wśród innych członków Zarządu Gminy wyznaniowej i Zarząd Gminy udzieli Kołu potrzebnego lokalu.

(rs) **LWOWIANIN WYNALAZCĄ MASZYNY PAROWEJ BEZ TŁOKA.** Wynalazcą tym jest p. A. Bilalski (Lwów — Kleparów), który ukończył już plany i odlew modelu tej maszyny, dającej przy ciśnieniu 8 At. siłę 12 HP. o wadze własnej 60 kg. Ponieważ jednak jest człowiekiem ubogim i nie może ponosić kosztów starania się o patent poszukuje spólnika z małym kapitałem celem wprowadzenia wynalazku w użycie dla przemysłu. Może ktoś z ludzi zasobniejszych zainteresuje się tym pomysłem, mogącym spowodować przewrót w mechanice maszynowej.

DODATEK DOCHODOWY ZA ROK 1925. Inspektorat Skarbowy II. we Lwowie zawiadamia, iż 30 września 1925 rozesłał nakazy płatnicze na podatek dochodowy za rok 1925 dla osób fizycznych, spadków wakujących i przedsiębiorstw sprawozdawczych. Listy imienne płatników z oznaczeniem kwot ustalonego dochodu i przypadającego podatku wykłada się równocześnie w lokalu Urzędu Skarbowego II. (plac Cłowy l. 1, II. p. drzwi nr. 20) i w Magistracie lwowskim na przeciąg 4 tygodni.

(rs) **MUCHY W ROSOLE** znalazł w restauracji Fischa przy ul. Żółkiewskiej 3 fryzjer p. Filip Schwarz, zam. przy ul. Zamarstynowskiej. Wobec tego zażądał in. porcji. Przy rachunku jednak policzono mu należytość za 2 rosoły, przyczem jeszcze potrakt owano „gościa“ niemiłymi epitetami.

(d) **ZABŁĄKANE DZIECI.** Dora Degen przytrzymała wczoraj błąkające się na ul. Jakóba Hermana dwoje dzieci. Dziewczynka liczy około 3 lat a chłopczyk około 2 lata. Narazie oddano ich pod opiekę policyjnego komisariatu trzeciej dzielnicy.

(d) **KRADZIEŻ W KAWIARNI.** Wczoraj w kawiarni Wiedeńskiej skradziono czarne palto, będące własnością Stanisława Schalla, słuchacza praw, zamieszkałego przy ul. Kołłątaja l. 12.

(d) **NIEOSTROŻNA JAZDA AUTEM.** Wojskowe auto nr. 7189, wskutek nieostrożnej jazdy szofera Juljana Plebankiewicza najechało na latarnię przy ul. Kopernika. Motor został uszkodzony tak, że auto nie mogło dalej jechać.

(d) **ZATRUŁ SIĘ ALKOHOLEM.** W bramie realności przy ul. Trzeciego Maja l. 5 znaleziono leżącego bez przytomności Mikołaja Słonińkę, zamieszkałego przy ul. Łazarza l. 2. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził u niego zatrucie się alkoholem. Słonińkę odstawiono do szpitala.

(d) **KRADZIEŻ PIERŚCIONKA.** Eugenja Bundra, rejestrowana dziewica lekkich obyczajów, ukradła dr. Bolesławowi Nyczowi, mieszkającemu przy ul. Mochnackiego l. 28, złoty pierścionek, wartości 70 zł. Bundrę policja aresztowała.

(d) **ARESZTOWANIE KUPCA.** Wczoraj komisarz Liebich po przeprowadzonych dochodzeniach aresztował kupca Salamona Nassa, zamieszkałego przy ul. Panieńskiej l. 9 pod zarzutem fałszywej krydy. Na tej krydzie wyłudził magazynów tekstylnych Dawid Gell, Joachim Koral 36.000 zł. Obecnie Nass nie ma już towaru. 36.000 zł. Obecnie Nass nie ma obecnie już towaru i tych pieniędzy nie chce zapłacić. Dziś będzie odstawiony do więzienia sądu karnego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wiejscy świętokradcy.

(d) Swego czasu we wsi Podmonastyrze koło Żółkwi dwaj pastuchy, a to 14-letni Józef Kocz i 15-letni Michał Tkaczyk, w nocy wybili szybę w oknie cerkwi i dostali się do wnętrza. Tu rozbili skarbonkę i zabrali z niej 63 zł., pozostawiając w niej banknoty. Stróże nocni wpadli na trop sprawców i na nogach Kocza stwierdzili poranienia szkłem, gdy ten przełaził przez okno.

Obaj oni ubiegłej soboty stawali przed sądem, a po przeprowadzonej rozprawie i obronie adwokatów dra Kibitza i dra Kowalskiego, Kocz został zasądzony na 7 tygodni aresztu, Tkaczyk natomiast został uwolniony od oskarżenia.

NADESŁANE.

Okulista Dr. Jaworski
powrócił. 31590

Wytworne Futra damskie
w wielkim wyborze, jakoteż skórki wszelkiego rodzaju po nader niskich cenach poleca:
„GRONOSTAJ“
Skład futer i pracownia kuśnierska
Lwów, ul. Akademicka 8.
Telefon 35—07. 2659

DENTYSTYCZNE AMBULATORJUM
URZĘDOWO-ROBOTNICZE I KOLEJOWE
pl. Unji Brzeskiej 1.
CENY jak w ofic. ambulatorjum kolejow. 33680

SPECJALISTA chorób uszu, nosa i gardła
Dr. I. BERLSTEIN powrócił
i ordynuje jak dawniej ul. SYRSTUSHA 42
33405

Pianina PETROFA i Arnold FIBICERA nadeszły.
KAIM & SYN
Lwów, ul. Kopernika 16
Telefon 20—45. 33332

OTWARCIE
w piątek 23. października
Jedyna z komfortem urządzona
Restauracja rybna
D. DORFMANNA
Lwów, Legjonów
(naprzeciw Teatru Wielkiego)
Na I. piętrze nowo urządzone, wspaniałe sale jadalne. Wyborna Kuchnia. Obiad z 3 dań 1.75 zł. Na kolację specjały żyd. Śniadania i podwieczorki po niskich cenach. Kawa, herbata, czekolada i t. d. Wielki wybór pism polskich i zagranicznych. Zarząd przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie, uroczystości i bankiety. Osobne pokoje dla zamkniętych kółek. 2799
OTWARCIE
w piątek 23. października

Wyniki sportowe z niedzieli.

Pogoń - Hasmonea (2:1) (1:1).

PIŁKA NOŻNA.

POGOŃ—HASMONEA 2:1 (1:1).

Rewanżowe spotkanie o puhar LZOPN-u między Pogonią a Hasmoneą, zgromadziło na boisku Cytadeli kilka tysięcy widzów. Pogoda bez zarzutu i pora południowa umożliwiła nawet wielu paniom przybycie na te zapasy, zresztą bowiem nasze bałogłowy nie wybierają się w połowie października po za rogatki miasta.

Zawody te zapowiadały się bardzo interesująco, biorąc pod uwagę słuchy o odejściu Görlitza, a przedewszystkiem sobotni ślub Wacka Kuchara — który napewno nie pozwolił swym towarzyszom „na sucho“ odejść do domu.

Punktualnie o godz. 11.30 wyszła na boisko Hasmonea w następującym składzie: Garfunkel, Redler, Birnbach, Schneider, Boritz, Fleischer, Hoch Steuerman, Mahler, Wolfstahl Parnes

Kilkanaście minut później ukazała się na boisku Pogoń, w następującym zestawieniu: Lachowicz, Olearczyk, Grebartowski, Hanke, Pichtel, Gulicz, Szabakiewicz, Słonecki, Batsch. Dr. Garbień, Urich.

Brak Wertera w Hasmonei nie był przeciwwagą braku Wacka i Görlitza w drużynie Pogoni, dlatego też Hasmonea miała bardzo wielki handicap, umożliwiający jej zwycięstwo.

Tuż po zaczęciu możliwość klęski mistrza zaczęła się z każdą minutą stawać rzeczywistością, a gdy w dodatku Wolfstahl po pięknym biegu zdobył w 7 minucie wspaniałą bramkę, zwątpiono w Pogoń.

Powodem tego zwątpienia w mistrza była nie tyle doskonałość Hasmonei, ile niespodziewana słabość Pogoni. Hasmonea nie schodzi prawie z boiska pogończyków, którzy jedynie w napadzie potrafią się zdobyć na sporadyczny przebój.

Linja pomocy i obrona zawodzi raz po raz, mało jeszcze, przy wykopie piłki, kiksuje ją bez ustanku w różnorakich kierunkach.

Nie ma czasu na dociekanie co się właściwie stało, z zapartym oddechem śledzi kilka tysięcy widzów pełne finezji pociągnięcia biało-niebieskich, którzy nie umieją się jednak zdobyć na szybki zwycięski strzał. Wykonywane przez Steuermana rzuty wolne mijają (przy pomocy poprzeczki) bez rezultatu, w innym bowiem wypadku Lachowicz nie zdołałby przeciwdziałać utracie bramki.

Obrona Pogoni w walce z bliska nie traci rezonu, szczególnie Giebartowski jest stale na miejscu, pracując coraz lepiej za siebie i za niedysponowanego Olearczyka.

Niemniej zręcznie likwiduje obrona Hasmonei wypady Pogoni, w wielkiej mierze nie natęża się jednak. W 26 minucie Garfunkel pięknym wybiegiem i momentalnym wykopem paraliżuje pewną pozycję wyrobioną przez Batscha.

Zresztą Hasmonea bezustannie gości na polu Pogoni — nie wykorzystuje jednak z powodu swej miękkości szeregu dogodnych sytuacji, zaprzepaszczając w ten sposób po raz wtóry w tym roku okazję pokonania mistrza Polski.

Żadna bowiem drużyna nie miała takich szans pokonania Pogoni, jak Hasmonea — po raz pierwszy po zawodach Pogoni przedpołudniem z Wisłą, po raz wtóry zaś wczoraj po weselu Wacka Kuchara...

Hasmonea była przez całą pierwszą połowę w polu niezaprzeczenie lepszą, niezadowoliła jednak, gdyż mając tyle inicjatywy i niedopuszczając Pogoni wprost do piłki, powinna się była zdobyć na bardziej stanowcze prowadzenie, a nie różnicę jednej bramki, którą Batsch w 43 minucie z wypadu wyrównał.

Po zmianie miejsc Pogoń już w drugiej minucie zdobywa niespodziewanie zwycięską bramkę z wspaniałego strzału Dra Garbienia, wypuszczonego przez Batscha. Ta bramka staje się niejako zwrotnym punktem gry. Hasmonea nie może sobie już teraz pozwolić na przejeżdżanie całego boiska, przeciwnie Pogoń utrzymuje się teraz w ataku, który Batsch doskonale prowadzi.

Obydwie drużyny wiedząc, że mają przed sobą dość słabych bramkarzy, starają się jak najczęściej strzelać, a udaje się to częściej Pogoni w drugiej połowie, gdyż obrona biało-niebieskich nie jest w możności przeciwdziałać szybkim zmianom środkowej trójki.

Garfunkel daje jednak dowód, że nie zasługuje na lekceważenie, szczególnie jego ustawianie się do piłki jest bardzo szczęśliwe — i udowadnia, że jest on dobrym materjałem na bramkarza, który nadrobi jeszcze braki w chwytaniu piłki.

Wszystkie bomby Pogoni, szczególnie silne i błyskawiczne strzały Słoneckiego chwyta Garfunkel, nie pesząc się zupełnie rykami zgromadzonej za bramką publiczności.

Już w 20 minucie drugiej połowy Pogoń jest panią sytuacji, z każdą minutą potęgując swą przewagę nad biało-niebieskimi, wśród których bryluje malutki Schneider, zniewolony co chwilę godzić poczubionych przeciwników, lub pomagać Garfunkowi na linii bramkowej...

Pogoń otrząsa się zupełnie z niewidzianego u niej odrętwienia, linja pomocy poprawia o klasę swą grę.

Kryjąc teraz doskonale przeciwnika i nie zapominając o swym napadzie, który nie mogąc dać sobie rady z bocznymi pomocnikami Hasmonei, Fleischerem i Schneidrem, zarzuca grę skrzydłami i wykorzystując słabą formę Boritza gniecie samą trójką, przyczem dochodzi do zbyt ostrej gry na polu karnem Hasmonei.

Przebój Steuermana niweczy Giebartowski tuż przed linją pola karnego, podstawiwszy mu nogę. Wspaniale wykonany rzut wolny, Lachowicz broni ostatkiem sił.

Gra zbliża się ku końcowi — Hasmonea broni się za wszelką cenę, nie tracąc równocześnie nadziei, że zdobycie wyrównującej bramki nie jest osiągalne. Spokojna, na początku zawodów, gra, zaostrza się przed końcem coraz bardziej — tak że sędzia p. Zawitkowski musi obydwie drużyny kilkakrotnie uspokajać.

Wreszcie gwizd zapowiada zwycięstwo Pogoni.

Hasmonea przegrała te zawody z powodu nie dyspozycji środkowego pomocnika Boritza i środkowego napadu Mahlera, nie mało też w tem winy jest Steuermana, który chwilami był zupełnie nieruchomy. Gra napastnika nie polega jedynie na biciu wolnych rzutów. Hoch był bardzo dobry, przyczem Gulicz nie odegrał przy nim zbyt wielkiej roli. Parnes do połowy umiał walczyć z Hanlkiem, po pauzie jakby nie istniał. Najpracowitszy w ataku Wolisthal sam jeden nie wiele mógł zdziałać. Fleischer i Schneider bez zarzutu.

Birnbach w obronie słabszy jak zwykle. Redler bronił, pomagał, atakował przeciwnego bramkarza, bił rzuty wolne no i jak zawsze powodował słowne i czynne kontrowersje — był jednak najlepszym graczem Hasmonei.

Pogoń przedstawiła się w dwóch wydaniach: do pauzy i po pauzie.

Niezmienną grę zaprodukowali jedynie Dr. Garbień i Bacz, grę bardzo dobrą, jedynie za ostrą. Słonecki na prawym łączniku usiłował dostroić się do trójki — przychodziło mu to jednak trudniej, aniżeli na skrzydle. Skrzydła nie wiele zdziałały, Urich jeszcze może był bardziej produktywny, aniżeli Szabakiewicz, który słabo centruje prawą nogą. Pomoc była w pierwszej połowie bardzo słaba, odsłaniając przed lwowską widownią talenmicę krakowskiej klęski. Obrona do pauzy pozostawiała również wiele do życzenia, po pauzie zaczęła lekceważyć przeciwnika przyczem naraziła się kilkakrotnie na niebezpieczne konsekwencje.

Lachowicz spełnił dobrze swoje zadanie.

Rogów 4:4.

Wynik jest wykładnikiem sił.

Stracone bowiem przez Hasmoneę pozycje pokrywają się z pozycjami, zaprzepaszczonemi przez Pogoń. Gra była czasami tak ostra, że przybierała charakter brutalności.

Zawody prowadził p. Zawitkowski, tym razem zbyt łagodnie, jednak zupełnie bezstronnie. Widzów około 4.000.

SPARTA — ORZEŁ BIAŁY 2:1 (0:1).

Lwowski światek footballowy zajęty jest swym własnym puharem, ufundowanym przez Zarząd Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej — dlatego też zainteresowanie puharem P. Z. P. N-u jest wprost minimalne.

Dwie drużyny, B - klasowe Akad. Zw. Sport. i C - klasowy Orzeł Biały oraz pierwszoklasowa Sparta, którą faktycznie prześladuje pech w lwowskim puharze, zgłosiły się do rozgrywek o puhar P. Z. P. Nu.

Orzeł Biały pokonał dwa tygodnie temu niespodziewanie A. Z. S., wczoraj zatem, jako zwycięzca pierwszego Koła, zmierzył się ze Sparta, udowadniając swą grą i wynikiem, że wynik z Akademikami nie był przypadkowym. I w drużynach C - klasowych drzemią utajone niespodzianki nawet w zawodach z drużynami A - klasowymi.

Do 70 minuty prowadził Orzeł Biały, tak że zdawało się, iż poraz pierwszy we Lwowie drużyna pierwszoklasowa zostanie pokonana przez C - klasową — w ostatnich jednak 20 minutach Sparta, zebrawszy swe siły, wywalczyła sobie zwycięstwo, różnicą jednej bramki, które strzelili Węglowski i Murski. Sędziował p. Bukietyński.

Lechia kombinowana—Łyczakowia 8:1.

Lauda II.—Łyczakowia II. 2:2.

PIŁKA RĘCZNA.

Lechia—Pogoń 2:1 (2:1).

Dror—Hasmonea 3:0 (walk'ower).

Które dziecko z trzeciej serji jest najpiękniejsze?

KUPON, upoważniający do głosowania w konkursie piękności dziecka.

III. SERJA

1) Nazwisko dziecka _____

_____

2) Numer fotografji _____

Na kuponie należy wypisać nazwisko najpiękniejszego dziecka, oraz numer odnośnej fotografji i przesłać go do Redakcji „Wieku Nowego", Lwów, Sapiehy 4 pod „Konkurs piękności dziecka" do środy 4 listopada.

Jeden Czytelnik może nadesłać więcej kuponów.

Każdy kupon liczy się za jeden głos.

Dziecko, które w tem głosowaniu otrzyma największą ilość kuponów, przechodzi do ściślejszego ostatecznego głosowania.

Ponadto Sąd Konkursowy może, niezależnie od wyników głosowania Czytelników, przedstawić do nagrody inne jeszcze dzieci.

Termin nadsyłania fotografij upływa z dniem 31 października 1925.

WYNIKI KRAJOWE.

WARSZAWA.

POLONJA—CRACOVIA 2:2 (1:2).

Po ostatniej klęsce w Krakowie 9:1 — uzyskała Polonja bardzo zaszczytny wynik z Cravia — która była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem Polonji.

Bramki dla Cracovii uzyskali Ptak i Chruściński, dla Polonji Bułanow.

Warszawianka—Iskra 10:2 (6:2).
Orkan—Varsovia 4:3.

KRAKÓW.

Łódzkie Kollegjum Sędziów—Krakowskie Kollegjum Sędziów 4:1.

Wisła—BBSV. 9:0.
Wawel—Jutrzenka 3:0.
Zawody o puhar PZPN-u

ŁÓDŹ.

ŁTSG.—Turyści 3:1.
ŁKS.—Union 3:2.
Zawody o puhar PZPN-u.

POZNAŃ.

Warta—Unia 5:3.
Sparta—Pogoń 13:0.

KATOWICE.

IFC. Katowice—Naprzód Lipiny 4:1.
Amatorski—Pogoń 4:1.
Mysłowice 06—Kolej. K. S. 6:1.
Katowice 06—Victoria 9:0.

Herbata Riedla 245

Oszukańcze kursy handlowe.

(rs) Onegdaj donosiliśmy o zamknięciu i zapieczętowaniu prz z starostwo kursów handlowych „Merkur" St. Kmyty w Drohobyczu, na których oszukańcze praktyki obecnie słychać w Drohobyczu i Borysławiu zewsząd żale i skargi. Sprawa przedstawia się następująco:

Przed paru laty nauczycielka szkoły wydz. żeńskiej w Stryju, p. Kmyta, otrzymała koncesję na zakład dla nauk handl. „Merkur" w Stryju, a wkrótce zostały otwarte takie same zakłady w Drohobyczu i Borysławiu, jako filje, co wedle przepisów szkolnych jest niedozwolone. Zakłady te objął Wolf Zuckerberg, nie mając kwalifikacji, ani praktyki. P. Kmytównę w kontroli filji zastąpił niejaki Neuman, nie mogła ona bowiem równocześnie uczyć w szkole publ. i na 3 kursach w różnych miejscowościach. Naukę w Drohobyczu i Borysławiu zarządził Z. w 2 godzinach dziennie, w małej izdebce poza miastem, w zimie nieopalanej, urągającej zasadom hygjeny, mieszczącej około 30 uczniów. Jako nauczyciele czynni byli Neuman i niejaki Feiman. Zuckerberg zaczął naukę od bicia uczniów, aż do czasu zaskarżenia go przez pewnego ucznia, za co też skazany został na areszt. Natomiast z kursem żeńskim czynił liczne wycieczki za miasto i chodził z uczenicami często do kina. W nauce brak mu było wiadomości i zbywał uczniów wymówkami. Ci, którzy chodzili do niego na lekcje prywatne, otrzymywali dobre świadectwa przy egzaminach.

Nie mający żadnych szkół Neuman, przedwojenny „małamed" w miasteczkach, uczył buchalterji, przyjeżdżał jednak ze Stryja bardzo rzadko, tak, że zjawiał się na kursach raz na parę tygodni, w czasie nauki używając okropnej „gramatyki polskiej".

System wydawania świadectw był niesłychany. Zwracano się do Zuckerberga z wyrzutami, że świadectwa sprzedaje, wówczas ten wydawał świadectwa z lepszemi notami, tak, że istniało podejrzenie, że podpisy p. Kmyty były sfałszowane na dowolnej ilości blankietów. W ostatnim roku szkolnym zjechała do egzaminu rzekoma komisja z ramienia kuratorjum lwowskiego, jak się okazało jednak, byli nią jedynie dwaj nieznani panowie.

Kursy te naraziły na straty cały szereg obywateli z pośród warstwy najuboższej, której dzieci za ciężko zapracowane pieniądze, składane w miesięcznych ratach, otrzymywały z końcem roku bezwartościowe świstki, w formie fałszywych świadectw, nie licząc drogich książek i innych wydatków. A co najważniejsze, uczniowie stracili rok, niczego się nie nauczywszy.

Szczęście jednak nie opuściło Zuckerberga, gdyż po zamknięciu kursów otrzymał posadę nauczyciela w nowootwartej 2-letniej prywatnej szkole handl. w Drohobyczu. Szkoła ta, chociaż nie ma prawa publ., ale nawet jako instytucja prywatna, winna baczyć na skład grona nauczycielskiego.

Wypadek w czasie ćwiczeń strażackich w Zamarstynowie.

(d) Straż pożarna w Zamarstynowie wczoraj rano na swej wspinalni urządziła doroczny popis strażaków. Ćwiczeniom tym przyglądało się bardzo wiele publiczności, która strażaków bardzo rzęsiście oklaskiwała za nadzwyczaj składnie idące produkcje.

W czasie ostatniego jednak punktu programu omal że nie przyszło do śmierci dwóch strażaków. Oto 40 letni strażak Józef Piasecki po linie wspiął się aż pod strych dwupiętrowego budynku, poczem miał opuścić się do wysokości okna drugiego piętra i zabrać ze sobą na dół 16-letniego strażaka Józefa Chmielowskiego. Gdy Piasecki ujął jedną ręką w pół Chmielowskiego, nagle przy linie „karabinek" otworzył się i wskutek tego na luźno zwisającej linie obaj strażacy poczęli balansować.

Wypadek ten w jednej chwili wywołał wśród przypatrujących się wielką panikę, gdyż każdej sekundy obaj strażacy mogli runąć na dół i byliby ponieśli śmierć na miejscu. Tymczasem Piasecki nie stracił przytomności i wytężył całą swoją siłę, a w czasie balansowania zdołał chwycić się ramy okna i zatrzymać się. W ten sposób obaj strażacy uniknęli śmierci. W czasie tego jednak obaj oni wskutek uderzenia o mur doznali cielesnego uszkodzenia tak, że na miejsce musiano zawezwać Pogotowie ratunkowe.

Wypadek ten przez cały dzień wczorajszy był powszechnym tematem rozmowy mieszkańców Zamarstynowa.

Włamywacze grasują we Lwowie.

Ośm wypadków włamania. — Skandaliczne stosunki bezpieczeństwa. — Sprawcy uchodzą bezkarnie. — Co na to Województwo?

(d) Bezpieczeństwo obecnie we Lwowie bardzo wiele pozostawia do życzenia. Codziennie mamy po kilka włamań, a w każdym wypadku sprawcy uchodzą bezkarnie. Z jednej strony brak odpowiedniej ilości posterunków policyjnych na ulicach, z drugiej nie widać tej dawnej sprężystości u funkcjonarjuszy policyjnych w ściganiu sprawców, a to z powodu zniechęcenia panującymi stosunkami w policji i przeprowadzania ustawicznej reorganizacji. Jednem słowem dzieje się źle,

nie ma komu opanować bezpieczeństwa w mieście,

toteż nic dziwnego, że kradzieże i włamania szerzą się w zastraszający sposób, a policyjne akta w tym kierunku aż piętrzą się. Bezradna i apatyczna policja już sama wstydzi się tego anormalnego stanu i takie wypadki nie podaje do publicznej wiadomości, ukrywając je przed dziennikarzami.

Do takich

zatajonych przez policję wypadków włamania

należą: włamanie do sklepu i restauracji Skorodeckiego przy ul. Kilińskiego l. 2, oraz do mieszkania dra Romana Kordysa przy ul. Lindego l. 10.

W pierwszym wypadku w nocy włamywacze rozbili drzwi wchodowe od podwórza, a dostawszy się do lokalu p. Skorodeckiego grasowali w nim w gumowych rękawiczkach, aby po sobie nie pozostawić odcisków palców. Rozbili oni kasę wertheimowską i drugą mniejszą podręczną, z których zabrali 3000 złotych, różne akcje i losy, srebrną papierośnicę i szpilkę z brylantem, a nadto większą ilość towarów kolonialnych. Z łupem tym wyszli przez podwórze Kawiarni Wiedeńskiej, gdzie otworzyli sobie wchodową bramę.

W drugim wypadku włamywacze, dowiedziawszy się, że dr. Kordys z żoną wyjechał ze Lwowa, całe jego mieszkanie zupełnie splądrowali, zabrawszy wszystką garderobę, dywany i drogocenne drobiazgi.

Dalsze włamania.

Dalej w nocy nieznani sprawcy włamali się do „kiosku Ignacego Miłaszewskiego, znajdującego się na rogu ul. Potockiego i Isakowicza. Zabrali czekoladę i tytoń, wartości 200 zł. Spotkawszy się jednak następnie z patrolującym posterunkowym, łup swój porzucili i zbiegli w ciemnościach nocy.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania J. Neubergera przy ul. Zielonej l. 5. Zabrali: 2 srebrne lichtarze, 11 łyżeczek srebrnych, 3 złote kieliszki, 2 srebrne zegarki, srebrną papierośnicę i 100 zł. w gotówce.

Wieczorem do mieszkania Zygmunta Fuchsa przy ul. Krasickich l. 18 a dostali się włamywacze i skradli perskie dywany, wartości 3000 zł.

W nocy nieznani również sprawcy włamali się do szkoły im. Konopnickiej przy ul. Zielonej l. 10. Tu wtargnęli do biura dyrektora Nowickiego, rozbili jego biurko i 10 szaf, poczem przeszli do oddziału żeńskiego, gdzie również rozbili biurko.

W pracowni krawieckiej Jana Gajdaka przy ul. Łyczakowskiej l. 11 wyważyli drzwi, a dostawszy się do wnętrza skradli futro kangurowe, wartości 1000 zł.

Wreszcie jakiś sprawca włamał się do przedpokoju konwiktu SS. Bazyljanek i z niego skradł damski płaszcz futrzany na szkodę Mirosławy Bedryło.

Ani w jednym z tych wypadków policja nie zdołała ująć sprawców.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 24. października.

TYDZIEŃ AKADEMIKA. Zawiązał się w mieście naszem Komitet w celu przeprowadzenia w tym roku Tygodnia akademika. Pozostaje on w ścisłym związku z Wojewódzkim Komitetem Pomocy Młodzieży Akademickiej i jest niejako jego egzekutywą. Odbyła ona już kilka posiedzeń, na których uchwalono, że tydzień zacznie się 4-tego listopada a w programie swym obejmować będzie imprezy teatralne, zabawę z tombolą we wszystkich Sokołach oraz zbiórkę na dom zdrowia w Mikuliczynie. Głównymi kierownikami akcji są pp. generałowa Kowalewska, Zofja Migocka i sta-

Po odmowie.

— Ach, to poraz ostatni proszę o rękę córki tego przeklętego latarnika!
(„Excelsior". Paryż)

rosta Goliński. Prezydjum Akademickiego Koła Stanisławowiaków przyszło z ochotną pomocą inicjatorom tygodnia, pamiętając, że im większe zbierze się fundusze, tem większą nadzieję możemy mieć na stworzenie stypendjów własnej kasy.

NAZWY ULIC W DZIELNICY KNIHININ—KOLONJA. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, na wniosek Magistratu, postawiony przez asesora Leszczyńskiego ustalono następujące nazwy niektórych ulic w byłej dzielnicy Knihinin-Kolonja: Sapieżyńska, jako przedłużenie ul. Sapieżyńskiej aż do mostu na Bystrzycy, droga Uhornicka, na terytorjum dawnej do Uhornik należącem, ul. Kotlarewskiego, Równa i Poprzeczna na gruntach Fiedlerów i Franty; ul. św. Michała, do rafinerji Griffla; Droga Mykietyniecka, na gruntach dawniej należących do Mykietyniec; droga Polna od drogi Chryplińskiej do tartaku Kalmusa; droga Tartaczna, od ul. Zosina Wola do tartaku Kalmusa; ul. Zosina Wola — przedłużenie aż do Opryszowiec; droga Rzeźniana od ul. Zosinej Woli aż do Rzeźni miejskiej.

Z TOWARZYSTWA OCHRONY ZWIERZĄT. Okręgowe Towarzystwo Ochrony Zwierząt zawiadamia, że lokal jego mieści się obecnie nie przy ul. Gazowej ani Kilińskiego, ale przy ulicy Romanowskiego 19, w podwórzu, dawniej siedziba Tow. Zjednoczenia Mieszczan.

ILE PRZYNIÓSŁ TYDZIEŃ LOTNICZY? — Wojewódzki Komitet LOPP. komunikuje, że w Tygodniu Lotniczym zebrano w Stanisławowie 5.506.82 zł. Od poszczególnych zbierających osób wpłynie jeszcze przypuszczalnie około 200 zł. Koszta druku, rozlepiania afiszów i sprowadzenia aeroplanu wynoszą 850 zł., tak, że czysty dochód około 4.800 zł. zostanie przekazany Zarządowi Głównemu. Jeżeli np. Kołomyja mogła ufundować własnemi siłami samolot — to jak na Stanisławów — kwota 4.800 zł. jest śmiesznie mała.

STAROSTWO STANISŁAWOWSKIE W WALCE Z PASKARSTWEM. Starosta nasz dr. Zenon Głażewski wydał odezwę do ogółu ludności, w której oświetliwszy odpowiednio stan nasz gospodarczy, nawołuje gremjum kupców do uczciwości a konsumentów do bezwzględnego komunikowania wszelkich nadużyć. To wystąpienie spotkało się z wielkim uznaniem. Być może, że energiczne w tym względzie zarządzenia sprowadzą nareszcie ład i porządek!

J. Z.

Czy komorne powinno dalej rosnąć?

(rs.). W tej sprawie, poruszonej na łamach naszego pisma, na masowych wiecach lokatorskich i na Radzie miejskiej, gdzie przeważyła opinja, że ludność nie podoła dalszym podwyżkom czynszów i wyłoniły się kategoryczne postulaty wstrzymania dalszego wzrostu komornego, nadesłał nam swoje uwagi p. J. K.

Autor twierdzi, że wiele domów służy dla własnego zapotrzebowania właścicieli, nieobliczonego na zysk. Tymczasem w domach tych nieraz umieścił się lokator, nieźle sytuowany, który nie płaci czynszu ustawowego, ni żadnej reperacji nie daje.

Niejeden dom się wali i od kilkunastu lat nie uskuteczniono naprawek, bo brak wszelkiego dochodu z realności. Doprowadza to do ruiny. Niektórzy właściciele chcieli pozbyć się balastu — w postaci realności, ale nikt nie chciał go kupić. Autor twierdzi dalej, że nie ten jest biedny, kto w życiu nic do stracenia nie ma, ale ten kto pracował w pocie czoła przez całe życie, by naraz owoce swojej pracy utracić. W razie śmierci męża-właściciela — pozostała po nim wdowa, niezaopatrzona, bez rodziny i oparcia pójdzie chyba na tułaczkę. Autor przyznaje, że wśród kamieniczników są tacy, którzy drą skórę i ciągną zyski w dolarach. Właściciele jednak na ogół zostali wywłaszczeni z swych praw. —

Pozwoli Szan. Autor, że na jego wywody w krótkości odpowiemy. Twierdzenie, jakoby byli lokatorzy, którzy nie płacą czynszu ustawowego, jest niezrozumiałe, ponieważ ustawa przewiduje w takim wypadku eksmisję. Posiadanie realności nie jest balastem, ale lokatą kapitału. Jeśli biedacy potracili oszczędności w kasach, może właściciel domu stosunkowo drobne kwoty poświęcić naprawkom. Dalej odpowiedź na wysunięty problem, kto jest biednym. Zdaniem piszącego te słowa, przedewszystkiem ten, kto mimo bardzo ciężkiej pracy nie dorobił się realności, przeciwnie, cierpi nędzę. Autor dalej pisze o wdowach po właścicielach, które cierpią nędzę. Cóż mają mówić wdowy po takich, którzy nie pozostawili ani realności, ani zaopatrzenia, wdowy, które muszą w dodatku opłacać czynsz, lub wylatują na bruk? Właściciele nie zostali wywłaszczeni, uratowali natomiast swój kapitał — mimo dewaluacji. Zatem nieco cierpliwości, a wraz z wzrostem dobrobytu wyniszczonej ludności — zaczną i oni na nowo - czerpać dochody z swych kamienic.

ZAPISKI.

NOWOPOWSTAŁE WYDAWNICTWO „RÓJ" w Warszawie uruchomiło „Bibljoteczkę historyczno-geograficzną" do której zaprosiło najcenniejsze pióra. J. Tuwima „Czarna msza" już wyszła. Dalej, w odstępach tygodniowych ukazywać się będą kolejno: Melcer Rutkowska: „Soliman I" „Roksolana", Jerzy Łużyc „Kaźń Mikołaja II", Julian Ejsmond „Żywot Nerona", Jerzy Bandrowski „Timurlenk", Dr. Olgierd Górka „Bohaterowie Krzyża", Słoniński „Gwiazdy Kinowe", Olszewicz „Tragedja Polarna", St. Sierosławski „Naszyjnik Królowej", Dr. Górka „Śmierć Kleopatry", L. M. Rogowski „Anegdoty z życia wielkich muzyków", Dr. Tłuchowski „Kurtyzany Rzymu w epoce odrodzenia", Dr. J. P. Zajączkowski „Jak starsza panna uwodziła pięknego chłopca" (Lauzin i Luiza de Montpensier).

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Dr. Zofja Wepper
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5, **ul. Janowska 26. Tel. 25—19.** Kosmetyka lekarska, usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion od 12—1. 32489

Dr. MAKSYMILJAN ROLLER
Spec. chorób dzieci. Leczenie lampą kwarc. Szczepienie ochronne przeciw ospie i szkarlatynie ord. 2—4 Lwów, Kazimierzowska 35. Tel. 19-94. 31311

SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych **Dr. GOLDSTEIN** b. ciew. kliniki wiedeńsk. i berlińskiej. ord. 10—12 i 2—5, **Kraszewskiego 3.** Tel. 91-42, 31509

Dr. Z. GRÜNSTEIN
Lekarz chorób wewnętrznych
ul. Listopada 17 Nr. telef. 3175
Leczenie diatermją i lampą kwarc.
33591

Lekarz dentysta **Dr. Jakób Grob**
Lwów, Legjonów 37. 1980

W chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADLOWA
ord. pl. Halicki 7 (nad Kawiarnią Centr.). Tel. 31-30.
Leczenie lampą kwarcową. 31510

Sekundarjusz Szpitala Państw. **Dr. Frisch-Sawicka**
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet, Wałowa 11. 31891

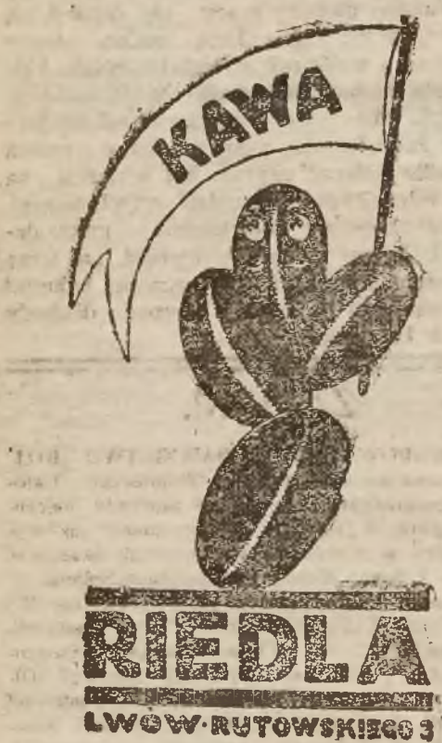

RIEDLA
LWÓW·RUTOWSKIEGO 3
31669

Krzyże żelazne ozdobne z coklami betonow. wyrabia i dostarcza firma „Ignis“, **Lwów, Łyczakowska 108.** 2774

Ważne dla krawców!
Piece wraz z sześciu żelazkami na koks i węgiel, systemu wiedeńskiego, bardzo praktyczne i ekonomiczne, wyrabia i dostarcza firma **„IGNIS“, Lwów, ul. Łyczakowska 108.** 2773

Meble wszelkiego rodzaju, pojedyncze, jakoteż kompletne urządzenia — najtaniej „DOROTEUM“, Leona Sapiehy 34. 33584

WOLNE POSADY

POTRZEBNA jest natychmiast kucharka zawodowa restauracyjna: Wiadomość: M: Fuchs, pl: Bernadyński 17: 33436

ROZWOZICIELA ajenta rutynowanego z kaucją tysiąc złotych w gotówce do sprzedaży towaru cukierniczego — poszukuje fabryka B-cia Michotek, Owsnickiego 15 33427

SZEWSKIEGO pomocnika do reperacji poszukuje Pracownia Obuwia, Łyczakowska 47. 33426

WYSZKOLONA PIELĘGNIARKA z dobremi poleceniami, — zostanie natychmiast przyjęta do 3 miesięcznego dziecka; Zgłoszenia: Ulica DEKERTA 11 A: — 9278

POTRZEBNY lekarz dentysta lub dentystka dla prowadzenia gabinetu dentystycznego samodzielnie w Krasnika Ziemia Lubelska. Gabinet istnieje 14 lat, z powodu wyjazdu dentystki posada do objęcia zaraz na bardzo dogodnych warunkach. Pierwszeństwo mają chrześcijanie — Bliższe informacje udziela Władysław Gotner Krasnik. 33531

ZDROWA piastunka do noworodka potrzebna zaraz. Wymagana rutyna i dobre świadectwa; Zyblikiewicza 5 III. p: 33533

AGENTÓW poszukuje do sprzedaży pokupnych obrazów. — Lwów, Tkacka 19. — — 33535

POSZUKUJE fachowca do prowadzenia warsztatu instalacyjnego reperacyjnego. Listy pod WDOWA do Adm. Wieku Nowego 33538

POSZUKUJE służącego Polaka. M: Kierski. Pasaż Mikolascha. 33632

POSZUKUJE się zdolnej manikurzystki: Zgłoszenia od 3—4: Częstochowska 36, I: p: 33631:

PRZYJME lepsza służące z dobrem gotowaniem do dwoga osób na dobrych warunkach. Piekarska 38, I: piętro — drzwi Nr: 4. — 33620:

POSZUKUJE służąca cukiernia Ludwika Nowaka, — Leona Sapiehy 15, Lwów. 33621

PRZYJME panne do szycia. Kuśnierz, ul: Podzamcze 9; — — — — 33624:

AGENTÓW zdolnych do sprzedaży obrazów i innych przedmiotów przyjmie firma POSPIECH, Lwów, Sapiehy 34; — — — 33539 —

AGENTÓW katolików, rzetelnych, uczciwych, do sprzedaży praktycznych obrazów, poszukujemy wszędzie. Zgłoszenia: PRACA, Lwów 1: Skrytka 102 33603

CHŁOPIEC potrzebny. Chmielowskiego 11 A: 33686:

POTRZEBNY mężczyzna młody, dobrze zbudowany do pozowania do obrazów (akt). Zgłosić się codziennie od 12—1 Ormiańska 12. I: piętro na prawo. 33662

POSZUKUJE służąca do wszystkiego, umiejąca gotować. — Wiadomość w sklepie THE ROSE, Kopernika 17. 33660:

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego, umiejącą gotować z dobremi świadectwami przyjmie zaraz Hetmańska 6, II: p: 33659

NAUKA

MALARSTWA (batiki) na jedwabiu wyuczam. Maluje suknie szale, abażury, ekrany itd. Zyblikiewicza 49 (tylko II. p: wprost. — — — — 33604

LEKCJE konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Wpisy 3—5 Kossowicz Jadwiga. Sykstuska 43A II. p. 33335

ECOLE FRANCAISE Batorego 34 Najszybsza metoda wyuczenia języków, stenografji; Zniżki dla urzędników, studentów. — — — 33559

LEZIONI d' Italiano Gwaraszwili; Grodzickich 2. 33556

SŁUCHACZ praw, mający praktykę biurową, bardzo zdolny nauczyciel przyjmie lekcje we Lwowie lub zajmie się coforocznem przygotowaniem do egzaminu na wsi. Zgłoszenia do Wieku Nowego pod POJETNY. 9280

ZDOLNY korepetytor, student wydziału mat przyrodn. poszukuje lekcji w zakresie wszystkich przedmiotów szkół średnich: Zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod LEKCJA. — — 9275

ZDOLNA nauczycielka udziela niemieckiego, francuskiego; przedmiotów szkolnych: 1 zł. godzina; — Łyczakowska 77 drugie drzwi na lewo. — — 33387

POSZUKUJE się rodowitej francuski dla młodej panienki za wynagrodzenie. Zgłoszenia: Nabielaka 12, drzwi Nr. 5, — od godz: 3—5: 33653:

DAME francaise donne des lecons. Świętokrzyska 11 A: — — — — — — 33651

MATEMATYKI — PRZYRODY — fizyki — chemji — udziela profesor (matura, egzaminy) Antoniego 7. I: p: Tamże kurs zbiorowy do IV kl: gimn: 33645

FRANCUSKIEGO udzielam najnowszą metodą: Zgłoszenia: Romanowicza 11, drzwi 15, między 3—6. 33678:

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 3 listopada. Nauka dla młodzieży szkolnej odbywa się w osobnych godzinach jak również i dla osób starszych. „Floryde“ wyuczam swoich bezpłatnie Loeffler, Friedrichów 5 (obok placu Akademickiego. — —

STUDENT Politechniki poszukuje lekcji z niższych klas szkół średnich (ewentualnie za mieszkanie). Zgłoszenie listowne: Adam Zegórski, Politechnika 33627:

ART: PRACOWNIA HAFTÓW Izy Górskiej, Małeckiego 7 (boczna Zimorowicza) otwiera z dniem 1. listopada kurs robót ręcznych. Opłata miesięczna 10 zł: Wpisy codziennie od godz: 9—1 i 3—6. 33527:

WYUCZAM w najkrótszym czasie niemieckiego, literatury, konwersacji, stenografji polsko—niemieckiej. Lekcja 1 zł: Listy pod SZYBKO do Adm: Wieku. 33584:

RODOWITA wiedenka udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na FORTEPIANIE. Szopa, Polna 7 33558:

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową (wraz z portfelem) na nazwisko Julian Skulski, wydaną przez 80 p: p: — — — — — — 33640:

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Wójcik Stanisław, wydaną przez P: K: U: Lwów powiat — Rzesna Polska. 33645:

DNIA 21 bm: między godziną 11—12 przedpołudniem, zgubiono sto pięćsetzłotówek w opasce bankowej idąc z placu Smolki na Łackiego, stamtąd tramwajem Nr: 11 do kawiarni wiedeńskiej, następnie ulica Legjonów. — Łaskawy znalazca odda Zyblikiewicza 5, Krzyż biuro Inżyniera Onoskiego. Znalezne 20 proc: 33629:

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P: K. U: Kamionka Str: Salomon Hecht: 33541

MAŁŻEŃSTWA

ZUPEŁNIE poważnie! Lekarz, h: zdolny internista z 9-cio letnią praktyką lekarską, zdrowy, młody, wcale nie brzydki, chce poślubić piękną, młodą pannę nieposzlakowanej przeszł: i przyszł: (!) Prawdziwa miłość stanie daty oraz kilkanaście tysięcy dolarów w gotówce, absolutnie poża— dane. Życzy sobie ładnie i bogato urządzić się, tylko nie we Lwowie, ażeby w ciszy obok wiernej (inaczej-rozwód) żony spokojnie pracować. Religia obojętna. Zgłoszenia list: do Adm: Wieku pod LEKARZ—INTERNISTA. 33450

KAWALER lat 36, na stanowisku, ożeni się z panną lub młodą wdową, chętnie z rodziny ziemiańskiej, posiadającą mały majątek ziemski Zgłoszenia tylko poważne nadsyłać do Adm: Wieku Nowego do dnia 15 listopada b: r: pod G—DUR. 33644: —

RENA G. spóźniłem się — proszę być we środę 28 października. — 33673:

ZAWRE znajomość z przystojną inteligentną postępową — zamożną, zupełnie niezależną panią do lat 30: Inteligentny niezamożny urzędnik Cel matrymonialny: Dyskrecja zapewniona: Niezamożne zgłoszenia z fotografją: — Zwrot zapewniony. Pod SZCZĘŚCIE do Adm: Wieku. 33663:

PRZEMYSŁOWIEC średniego wieku, poszukuje w celu matr. towarzyszki życia, panny lub wdowy do trzydziestu lat, łagodnego charakteru. Sprawa poważnie Znające francuski lub angielski mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod J. P: Adm: Wieku Nowego. 33533:

KUPIEC wieku średniego poszukuje panny lub wdowy w celu matr: któraby dopomogła do otwarcia interesu, rzecz traktuje serjo. Listy pod HELIOS do Adm: Wieku Nowego: — 33559:

POSAD POSZUKUJĄ.

ABSOLWENT politechniki (oddz. mierniczy) poszukuje odpowiedniej posady we Lwowie Wykonuje tanio kopie, rysunki oraz obliczenia wchodzące w zakres miernictwa. — Ewentualnie przyjmie jakiekolwiek inne zajęcia biurowe lub t. p. Zgłoszenia: Wiek Nowy pod ABSOLWENT 25. 33576

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne w średnim wieku uczciwe i pracowite poszukuje posady na dozorców domu: Zgłoszenia do Wieku Nowego DOZORSTWO. 33582

PIELĘGNIARKA Niemka poszukuje posady do dzieci we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia Kochanowskiego 35 Dr Reich. — 33587

ABSOLWENT lwowskiej Eksportówki, starszy słuchacz praw poszukuje posady znającej języka angielskiego, obejmie posadę lub zajęcie biurowe na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia do Adm: Wieku Nowego pod NADZWYCZAJ PRACOWITY — — — — — — 9279

KAWALER lat 24, wysłużony wojskowy z średniem wykształceniem, obznajomiony z pracą w kancelarji, z ładnem pismem, szuka tą drogą odpowiedniej posady lub tym podob: zajęcia. Może wyjechać na prowincję w dziedzinę gospodarstwa lub do lasu. Łaskawe zgłoszenia list: z podaniem warunków do Admin. Wieku pod „25“ 33438

PANNA intel. sklepowa z działu korzennego poszukuje posady w sklepie. Listy pod SKLEP do Adm: Wieku. 33434

INŻYNIER MASZYNOWY, z długoletnią praktyką kupiecką i konstrukcyjną, dobry organizator i zdolności reprezentacyjne poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm: Wieku pod ZARAZ M. 9277

OSOBA inteligentna poszukuje posade gospodyni. Listy do Administracji pod NIEMKA. 33567

OGRODNIK kawaler szuka posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm: Wieku Nowego pod OGRODNIK: 33595

CZŁOWIEK młody, lat 20, z ukończoną 3 kl: gimn: — wprawiony w piśmie i rachunkach, władający biegle językiem polskim i ukraińskim, poszukuje jakiejkolwiek posady, może być także woźnym. Zgłoszenia do Admin: Wieku pod TRZEŹWY W: 2815:

DOZORCA bezdzietny poszukuje posady. Zgłoszenia: ulica Tatarska 6, u dozorcy, Śpiewak Jan. 33639

PANNA władająca językiem niemieckim i polskim poszukuje posadę do bufetu, naicheirlej w kawiarni. Listy do Adm: Wieku pod JĘZYK NIEMIECKI. 33595:

RZĄDCA ekonomiczny ze szkołą rolniczą i dłuższą praktyką w większych majątkach, wszechstronnie doświadczony, lat 38, poszukuje posade na wikt lub ordynarie. Wiadomość do Adm: Wieku pod UCZCIWY. 33605

ROZMAITE

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE skryptów, prac naukowych, podań oraz wszelkiej korespondencji, przyjmuje po cenach przystępnych: Romańska, Zyblikiewicza Nr: 5, — dawniej 3. — 2756

SYKSTUSKA 33 Mandl. Roboty złotnicze, zegarmistrzowskie wykonuje solidnie, tanio. 32931

GEOMETRA — INŻYNIER Kazimierz Szczepanski — plac Marjacki 5, wykonuje wszelkie roboty pomiarowe predkotanio. — 32270

EGZAMINOWANA masażystka z kilkuletnią praktyką. Ulica Skarbkowska 26, I: p: 33224

AKUSZERKA samotna przyjmuje panie: Deutschman, Józefata Nr: 3, parter: — 32565

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy — przyjmuje panie: Asnyka 9, drzwi 2: 32519

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. — Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 31381

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości: Niezamożnym ustępstwo. Wałowa 27, parter. 31382

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 33600

POŻYCZKI 3.000 zł za dobrem oprocentowanie i zabezpieczeniem poszukuje. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Jacobicko; Zimorowicza 14. — — 33610

MAŁŻEŃSTWO weźmie dziewczynkę około lat trzech z odprawą za swoje. Zgłoszenia pod BEZDZIETNI Administracja Wieku. — — — 33616

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch; plac Bernardyński 2. — — — 33595

ZNIŻKĘ 25%

przy zamawianiu sukien dla pp. Nauczycielek i Urzędniczek udziela firma **M. KOZŁOWSKA, Lwów, Akademicka 22, I p.** obok Zakł. haftów. tel. 35-43. 33634

PROTOKOŁOWANA FIRMA, dobrze wprowadzona, ze sklepem i zapasem towarów we Lwowie poszukuje wspólnika z udziałem 3 do 5 tys. złotych i współpracą. Sprzedaż całego interesu niewykluczona. Zgłoszenia pod „Polak" do Admin. „Wieku". 33687

BACZNOŚĆ PROWINCJA! (Która często nie orientując się pada ofiarą omyłki) na Nr: 1 firmę: Guterman, Sykstuska Nr: 14, poleca zegarki na całe życie. 33683:

AUTOMOBILOWE szyby szlifowane poleca najtaniej szlifiernia Józefa Tortena, Lwów, Kochanowskiego 4. 33675:

LUSTRA belgijskie i szyby szlifowane poleca najtaniej fabryka Józefa Tortena, Lwów, Kochanowskiego 4. 33674

POŻYCZKĘ 500 złp: na 2 miesięcy do handlu poszukuje: Procent wysoki: Listy pod HANDEL BYDŁEM do Adm: Wieku Nowego. 33536:

MIESZKANIA I SKLEPY

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia z podaniem za jaki czas czynsz z góry pod WYGODA do Administr: Wieku Nowego — 32396

POKÓJ umeblowany dla 2 osób z utrzymaniem w śródmieściu w nowej kamienicy do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm: Wieku okazicielowi kwitu Nr: 33473. 33473

PRZYJMĘ 3 panów albo 3 panie na mieszkanie. — Ulica Zborowskich 3, II: p: 34 drzwi w podwórzu. 33444

LOKAL sklepowy narożny w śródmieściu o czterech dużych wystawach zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Zdrowia 3; II: p: Kałahurska 33503

POKOJU większego, widnego, przyzwoicie umeblowanego — ewentualnie dwóch nie wyżej II: piętra, blisko placu Akademickiego poszukuje poważne bezdzietne małżeństwo — komfort wymagany. Telefon 169. 33542

LOKAL sklepowy z dużą halą przemysłową i magazynem suterynowym jest zaraz do wynajęcia: Wiadomość Piekarska 1B — Zarząd realności. — 33572

ODDAM piękny pokój frontowy dwom solidnym panom (zr): Pod szyfra SAMOTNY 33490 do Adm: Wieku. 33490

DO WYNAJĘCIA piękny pokój front: umeblowany z utrzymaniem lub bez, ewent: użycie łazienki: Kosynierska 1 — mieszkanie 6 (boczna Kadeckiej). 33633

POKÓJ umeblowany w śródmieściu do wynajęcia Wiadomość Właścicielka, Żółkiewska 8. 33628:

POSZUKUJĘ 1 lub 2 pokoi z kuchnią, czynsz za rok z góry. Wiadomość: ulica Torosiewicza 13, inż: Michalski dla J: W: 33626:

POKÓJ słoneczny, frontowy, boczna Teatyńskiej przy bezdzietnem małżeństwie dla dobrze sytuowanego pana zaraz do wynajęcia. Listy pod ZDROWE POWIETRZE do Adm: Wieku Nowego. 33623:

DWU POKOI nieumebl: z osobnem wejściem lub pokój z kuchnią poszukują dwaj solidni kawalerowie. Listowne ewent: zgłoszenia do dozorcy, Ujejskiego 1. 33623

PANI poszukuje pokoju nieumeblowanego za czynszem. — Listy pod WEDLE UMOWY do Adm: Wieku. 33443

POSZUKUJE na mieszkanie uczniów (ce) z wiktem za prowizyty lub gotówkę. Łyczakowska 18, parter na prawo — drzwi Nr. 2. 33543:

4 POKOJE, kuchnia, łazienka, przedpokój w centralnem położeniu na biuro lub mieszkanie do wynajęcia zaraz. — Wiadomość: ulica Pańska 11 A, I: piętro, drzwi 7 — między 2—5. 33650:

POKOIK umeblowany oddamie kawalerowi. Halicka Nr: 15 — I: piętro na ganku. 33641:

LOKAL duży frontowy lub tylny w śródmieściu do wynajęcia. Bliższa wiadomość u firmy Kamm i Kmerling — Jagiellońska 8. 33681

POKÓJ umeblowany dla 1 lub 2 panów, ulica Wolność 3 — parter prawy. 33672

1 LUB 2 POKOJE w suterynach poszukiwane. Zgłoszenia do Adm: Wieku pod OBSZERNE. 33676:

POKÓJ umeblowany, osobne wejście dla 2 panów z utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: Akademicka 26, firma OSZCZĘDNOŚĆ. 33666

POKOJU z niekrępującem wejściem poszukuje dwóch kawalerów, zajętych w biurze. Zgłoszenia pod LISTOPAD do Adm: Wieku: 33665

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego przy intel: kat: rodzinie może być przelściowy lub wspólny. Zgłoszenia przyjmuje Adm: Wieku pod LEKARKA 33655

POKÓJ dla 2 lub 3 panów do wynajęcia przy rodzinie. — Wiadomość: ulica Ormiańska 29, I: p: gunek; 33654:

SKLEP korzenny, dobrze prosperujący, odstąpię zaraz. — Zgłoszenia pod 3.500 ZŁOTYCH do Adm: Wieku. 33656

POKÓJ dla dwóch panów zaraz do wynajęcia; — Boczna Janowska 14 (pierwsza za Świętokrzycka). 33658

KUPNO I SPRZEDAŻ

MAGLE „Excelsior"

trzywalcowe magle dwuwalcowo najtaniej **ANTONI HAŁSKI Lwów, Sobieskiego 3.** 33668

FORTEPIAN krótki krzyżowy czarny zaraz do sprzedania: Oglądać można od 10—12. Senatorska 4, III: piętro — na prawo: 33312

ROWER kompletny, lekki chód za 150 zł: Gródecka 131 — brama XIII: II: p: na prawo. 33435

MAGIEL sprzedam, Pełczyńska 7, m. 4. 33430

ŁADNA uzde okazyjnie sprzedam Piaskowa 25, Huber; — — — — — 33237

FORTEPIANY Bluthnera, Bösendorfera, Forteka i innych fabryk Pianina, fisharmonje nowe, przegrane zawsze na składzie najtaniej sprzedaje Hanak, Pańska 21 Telef. 35—43 — — — — 32...

WILLA nowa w Brzuchowicach, trzy pokoje, kuchnia, słoneczne, weranda, przedpokój, sień, strych, piwnica, ozród kwiatowy, 40 drzewek owocowych, obwód 520 sążni natychmiast do sprzedania za gotówkę. — Wiadomość Biuro ogłoszeń Alojzy Jacobi, Lwów, Zimorowicza 14. 33119

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe na wagę sprzedaje najtaniej Enis, Skarbkowska 6 (obok kina Lew); — — — — — 33597

SYPIALNIA wiedeńska używana, dębowa, jasna w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania Zgłoszenia: Gołąbek 8 parter na prawo. — — — — 33520

PARCELE budowlane przy drodze Lubieńskiej 6 minut od przystanku UL za torem kolejowym tanio na raty do nabycia. Wiadomość Dr. Morawiecki Bourlarda 4 od 4-6-tej — — — 33521

GRAMOFON lub patefon, możliwie jak najgłośniejszy używany kupię. Łyczakowska 59 dom parterowy 33630

BECZKI na kapustę wielkości 200 l. i zwyż tanio do nabycia; Restauracja Hotelu Imperial. 33577

AUTO marki Puch 6 osobowe 25 HP wraz z taksometrem i koncesja sprzedam. Wiadomość: Hotel Zarzą oraz ulica — — — 33550

SPRZEDAM kamienicę jednopiętrową, wolne: sklep, [illegible] kuchnia: Ketrzyńskiego 6 właściciel. 33580

Łóżka żelazne w kolorach ze siatką sprzedaje „Marfulus" Lwów, Trynalska 1. Sklep żelazny, właściciel W. Iżycki. 33637

URZĄDZENIE czterech pokoi: kuchni: sypialnia, jadalnia, dziecinny pokój, gabinet męski i pojedyncze osobne oraz fotepian Bösendorfera (długi) maszyna do szycia; gramofon 56 płyt sprzedam z powodu wyjazdu: — informacje Rotter, Supińskiego 2 parter. 33547

FUTRO krymskie damskie modne, pierwszorzędne, nowe — sprzeda Sklep komisowy, Sobieskiego 15. 33550

PARCELA 197 sążni ul. Gnieźnieńska po 15 zł. za sążeń do sprzedania. Wiadomość Kochanowskiego 12 drugie piętro: drzwi nr. 6 od 3 i pół do 5. 33580

DO sprzedania: locha młoda rasowa i dwa prosiaki 3 miesięczne ul. hr. Potockiego 94. 33594

POWOZY, karety, wózki i sanie eleganckiej i solidnej roboty sprzedaje po zniżonych cenach Pierwsza lwowska fabryka powozów M. Byczyszyna, Lwów, Pełczyńska 9. 33595

PALTO na niskiego mężczyznę zaraz sprzedam. Oglądać można od godz: 4 do 6 popoł: ulica Głęboka 25, I: p: drzwi na prawo. — 33291:

KUPUJE każdą ilość żeledzi, bukwy, grabu, jesiona: Leśnik Lwów, Sadownicka 34. 33432

FORTEPIAN krótki wiedeński prawie nowy — okazyjnie sprzedam Łyczakowska 57, oficyny, I: piętro. 33501

ZŁOTO — srebro — perły — brylanty — diamenty — kupuje po najwyższych cenach: Guterman, Sykstuska 14: — — — 33497

ŚWITKA podbita lisami japońskimi okazyjnie do nabycia; — Wiadomość Fredry 6 sklep papierowy. 33545

FORTEPIANY Bluthnera, Bösendorfera i inne oraz pianino okazyjnie sprzedam lub zamienię. Nowacki, Pańska 17: — — — — — 33652

KAMIENICE dwupiętrowe w śródmieściu do sprzedania. — Informacji udzieli adwokat dr: Hollender, Sykstuska 17 — Telefon 23-92. 33648:

DO SPRZEDANIA kanapa, 6 foteli, Ulica Torosiewicza 29, u stolarza — 33646:

WÓZKI, KOŁYSKI, ŁÓŻKA DZIECIĘCE, WYROBY KOSZYKARSKIE, OLBRZYMI WYBÓR, NAJTANIEJ POLECA WYTWÓRNIA **A. KONIEWICZA, 2506 Lwów, BATOREGO 14**

MOTOR ROPNY 25 EFEKT: sił końskich, fabrykat zagraniczny, model 1921, korzystnie do sprzedania. Informacje: Rosenbusch, Kopernika 48, Telefon 48—51. 33642.

ZIMNA WODA pod Lwowem, Parcele budowlane od 400 sążkw: i większe po niskiej cenie i na dogodnych spłatach ratalnych sprzedaje: Bank Ziemian S: A: we Lwowie — ulica Kopernika l. 4, II: p: informacje od godziny 9-tej do 3-ciej. (Telefon 156). 33657

SYPIALNIA kompletna, prawie nowa, zaraz do sprzedania: Bliższa wiadomość firma IMPAR, Zimorowicza 19 33679:

KRÓLIKI PREMIOWANE SREBRNYM MEDALEM W STANISŁAWOWIE srebrzyste, japońskie, hobry hawańskie i najpiękniejsze na futra podpalane sprzedaje Maciejiński w Białobożnicy — 2514:

DYWAN perski rozmiar 150—300 sprzedam. Oglądać przedpołudniem. Potockiego 64, III: piętro, boczna brama. 33664

SPRZEDAM futro wilki syberyjskie w dobrym stanie. Wiadomość: Lenartowicza 11 B, parter na prawo, — między godziną 18.30 a 19.30. 33651

KAMIENICE komfort, mieszkanie, niedaleko dworca sprzedam bez pośredników, też spłaty Listy pod DWORZEC do Adm: Wieku Nowego. 33657

MASZYNA introligatorska, 2 noże rezerwowe okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia w biurze firmie POSPIECH, Lwów: Sapiehy 34 33540

DOM 2 pokoji, kuchnia, piwnica, wolny, na Kleparowie zaraz sprzedam za 3.000 zł: Zgłoszenia list: pod KLEPARÓW do Adm: Wieku. 33537:

UŻYWANA żelazna kuchenka z bratrurą i piec żelazny — okazyjnie do sprzedania, Kopernika 17, I: p: w podwórzu II: brama. — 33589:

PRALNIA mechaniczna z powodu wyjazdu do sprzedania. Do pralni należy sklep frontowy, mieszkanie z dwóch pokoi, kuchni i przedpokoju z wszelkiemi wygodami, gaz, elektryka, natychmiast do objęcia. Oferty pod ISABELLA do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska. 33475

MEBLE rozmaite komplet, pojedyncze łóżka wiedeńskie sofanki przedpokojowe oraz ANTYKI poleca po umiarkowanych cenach stolarnia, Kołłątaja 5, Zieliński. 2798

Kalosze i śniegowce

szwedzkie oryg. „Treforn" nadeszły do MAGAZYNU „CHIC"
Lwów, L. SAPIEHY 27. Tel. 28-02

Ceny zachęcająco niskie. 2735 Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą za pobraniem.

ODDZIAŁ WĘGLOWY

BANKU ZIEMIAN S. A. we Lwowie, ul. KOPERNIKA 4

dostarcza:

WĘGIEL górnośląski z Zagłębia Dąbrowskiego jako wyłączny zastępca kopalń sosnowieckich — oraz

DRZEWO bukowe w szczapach i rębane — wszystko wagonowo i detalicznie ze składów we Lwowie, na dogodnych warunkach zapłaty.

Specjalne oferty przedsiębiorcom przemysłowym, rolniczym i kupcom przesyła się na żądanie.

33670

Udziela kredytów w wekslach i rachunkach bieżących, złotowych i dolar. Przekazy zagr., winkulacje towarowe i gwarancje.

Polski Bank Handlowy

Oddział we Lwowie, Halicka 19 (gmach własny).
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 39 oddziałów.
Korespondenci we wszystk. miejscowościach Polski i zagr.

Wkładki na książeczki wkładkowe. — Wkłady na Rachunki bieżące złotowe, dolarowe — wysoko oprocentowane. 33636

ZA BEZCEN!

można nabyć **trykotaże** w nowo otwartym magazynie

w Podwórzu pl. Marjacki 5

który poleca:

Żakieta włóczkowe od 19 zł.
Kamizelki włóczk. damskie od 32 zł.
Suknie włóczkowe damskie od 18 zł.
Cassaki włóczkowe damskie od 18 zł.
Żakieta wełniane jedwab. od 15 zł.
KAMIZELKI męskie, dziecinne, PLEDY w wielkim wyborze. 33603

Na zimę

najrozmaitsze
Papucze i Pantofle
poleca i wykonuje
FABRYKA
Lwów, Wrunowska 4
(boczna Kopernika). 2736

PIĘKNOŚĆ — POWAB HYGJENA.
Ostatnie niezawodne nowości kosmetyczne, oraz hygjeniczno-ochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor, skrzynka poczt. 61 Bydgoszcz. 2699

CZYTAJCIE „WIEK NOWY".

Nowości

w pluszach i kasha, materjach na płaszcze damskie polecа w olbrzymim wyborze
90 lat istniejący skład sukna
Jan WALLACH i Syn
Lwów, Rynek 33
2762

OPONY „MICHELIN"

Łańcuchy samochodowe
Łożyska kulkowe
poleca
„SKA", Lwów, ul. Wałowa 11a. 2731

OPERACJA

stanowczo zbyteczna, gdy chory na przepuklinę założy bandaż leczniczy mojej metody. (Liczne świadectwa Profesorów Uniwersytetu-lekarzy i podziękowania Pacjentów. Chorych na przepuklinę przyjmuje: **ortopedysta Rappaport, specjalista dla bandaży leczniczych, Lwów, ul. Krasickich 8.** 33635

KAPY

Firanki, Dywany, Narzuty, Materje meblowe, Otomany, Materace włosienne i sprężyn., Kanapki do składania. Ceny bezkonkurenc.
E. HAGLER, Lwów, Sobieskiego 21.
Za gotówkę i na dogodne warunki. 2454

Pierścionki zaręczynowe
H. GUTGRAM Sykstuska 14. Tel 18—81.
33682

ANGIELSKIEGO KROJU MĘSKIEGO
WYUCZA **WILHELM SCHWARZ**
Lwów, ul. Chorążczyzny 11. Tel. 19-80.

Zawiadamiam

wszystkie instytucje, fabryki, młyny, zakłady i przemysłowców, że **najkorzystniej mogą sprzedać stare żelazivo** w firmie **Kazimierza Paszko, Lwów, ul. Żółkiewska 155,** skład starego żelaziwa. — Kartka korespondencyjna wystarczy, jestem natychmiast. Na prowincję wyjeżdżam.
Z poważaniem
32884 **Kazimierz Paszek.**

Czas odnowić przedpłatę!

Rok założ. 1900

Zakład i pracownia jubilersko-złotnicza Leopold Tiffel, Lwów ul. Kazimierzowska 37 2801

poleca po gruntownej rekonstrukcji lokalu **Obrączki** ślubne, — **pierścienie** zaręczynowe i **zegarki** oryginalne **szwajcarskie** po cenach ściśle fabrycznych, oraz **kupuje** wszelką biżuterję, płacąc **najwyższe ceny.**

Rok założ. 1900.

Kalendarz pocztowy gotowy. Wydawca „Wiek Nowy", Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa", ul. Sokoła 4.